Wydanie D E

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 4 WRZEŚNIA 1934 NR. 243

Gwałtowny przybór wód na Śląsku Cieszyńskim

Wody na Wiśle przybrały o cztery metry ponad stan normalny

Ze Śląska Cieszyńskiego nadeszły dn. 3 bm. o godz. 8 rano do Wydziału Bezpieczeństwa przy Śl. Urzędzie Wojewódzkim **alarmujące wiadomości** o grożącej powodzi.

Już dnia 2 bm. o godz. 20.45 wskutek długotrwałych opadów deszczowych, wzbiera m. in. poważnie rzeka Jaśniczanka na terenie Międzyrzecza Dolnego. Woda wystąpiła tam z brzegów w kilku miejscach, zalewając łąki i niżej położone pola. Niebezpieczeństwo ludności jednak nie zagraża.

W godzinę później władze otrzymały dalsze **alarmujące wiadomości.** Mianowicie o godz. 21,15 rozpoczęło się gwałtowne zbieranie wody na Wiśle pod Skoczowem początkowo o 40 cm. ponad stan normalny. Dnia 3 bm. o godz. 7,45 rano pod Skoczowem stan wody wynosił 1 m. ponad stan normalny.

Tegoż dnia nad ranem o godz. 4.20 post. policji w Chybiu otrzymał wiadomość, że pod Strumieniem woda na Wiśle przybrała o 1 i pół metra ponad stan normalny. Drużyny ratownicze w Zarzeczu znajdują się w pogotowiu. W Boronowie znajduje się kilka zabudowań pod wodą. Woda w tem miejscu stale przybiera. Również pod Zabrzegiem Wisła wylała.

W ciągu dnia 3 bm. w górach Śląska Cieszyńskiego opady deszczowe nadal trwały, wskutek czego dało się zauważyć dalsze podniesienie poziomu wody ponad stan normalny.

Jedynie z Jasienicy donoszą dn. 3 bm. o godz. 8-ej o obniżeniu się stanu wód górskich.

O godz. 8,10 do Chybia nadeszła z Zarzecza wiadomość, że woda w Wiśle przybrała bardzo gwałtownie o 4,20 m. ponad stan normalny i grozi wystąpieniem z brzegów.

O tej samej porze zanotowano wielki przyrost w stanie wody w Ligocie, gdzie potok Młynarka, zalał drogę powiatową, obok gospody gminnej na przestrzeni 200 metrów. Komunikacja drogowa w tem miejscu narazie jeszcze nie została przerwana. Donoszą jednak, że na rzeczce Iłownicy na drodze powiatowej Zabrzeg—Ligota tamtejszy most grozi każdej chwili zerwaniem.

Dalsze wiadomości

Dn. 3 bm. w południe — jak nas informują — stan wody na Wiśle pod Zarzeczem wynosił już tylko 3,70 m. ponad stan normalny. Woda jednak nie grozi w tem miejscu wylewem.

W Bronowie, Ligocie, Zabrzegu i Zarzeczu wielka część zabudowań znajduje się pod wodą. Na najbardziej zagrożonych miejscach pracują Och. Drużyny robotnicze nad wzmocnieniem brzegów i wałów.

Z Zebrzydowic nadeszła w południe wiadomość, że na rzeczce Piotrówka stan wody wynosił dwa metry ponad poziom normalny. Woda zalała okoliczne i niżej położone łąki i pola. Niebezpieczeństwo ludziom jednak nie zagraża.

Ponowna fala powodzi w Małopolsce Zachodniej

O godz. 15, według relacyj krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, wktó rym koncentrują się meldunki o sytuacji na rzekach, przedstawiał się następująco: **Woda na Wiśle pod Krakowem przybrała,** jednakowoż nie w tym stopniu, ażeby zachodziła potrzeba zwołania komitetu powodziowego, który podejmuje w chwilach grożącego niebezpieczeństwa **akcję zapobiegawczą i ratunkową.** Jeżeli idzie o wody górskie, to według meldunków z terenu województwa **wody opadają,** a wylewy, jakie się zdarzyły w poszcegzólnych miejscowościach, **miały charakter chwilowy.** Nie było wypadku zalania **całej wsi,** co najwyżej woda wdarła się **do kilku domów w poszczególnych gminach.**

W dolnym biegu rzek górskich oraz w średnim biegu Wisły, tam mianowicie, gdzie pozostały uszkodzone za ostatniej powodzi wały i gdzie przerwy te nie zostały jeszcze naprawione, **zdarzyły się wypadki rozlania się wód,** a gdzieindziej grożą takie wylewy, nie jest to jednak fala płynąca z takim impetem, jak to miało miejsce w czasie lipcowej powodzi. W każdym razie na terenie całego województwa **czuwa aparat administracyjny,** by w razie groźniejszego przyboru wód zastosować natychmiast **konieczne środki ratunkowe.** W poniedziałek wyjechał do powiatu nowosądeckiego, w którym wystąpiły z brzegów niektóre rzeki, naczelnik Wńdz. Bezpieczeństwa Wojew. Krakowskiego p. Małaszyński dla zapoznania się z sytuacją na miejscu.

O godz. 18,30, meldunki nadchodzące do Krakowa stwierdzają znaczne nasilenienie **wód na Dunajcu** w powiecie Dąbrowskim. Pod Karsami zanotowano o godz. 17 stan wody na Dunajcu **418 cm.** Należy zaznaczyć, że w tej miejscowości znajduje się **wyrwa w wale ochronnym długości 300 m.,** która powstała w czasie powodzi lipcowej. Nad prowizorycznem zabezpieczeniem tej wyrwy pracują obecnie **oddziały ratunkowe. Przecieka również śluza pod Konarami na Dunajcu.** Jeżeli chodzi o powiaty górskie **Myślenicki, Nowosądecki, Nowotarski,** to na ich terenie potoki górskie **wszędzie opadają.** Aktualnem w tej chwili zagadnieniem jest sprawa podniesienia się wody na środkowej Wiśle i na Dunajcu.

Wskutek 20 godzinnych opadów atmosferycznych i deszczów przez niedzielę i poniedziałek podniósł się stan wody na rzece Sole **o 1,4 m. ponad normalny poziom.**

Wsie położone nad brzegami Soły **Stawy Stare i Nowe, Babice i Kruki są pod wodą.**

Również Wisła w swym górnym biegu wystąpiła z brzegów, zalewając wsie położone tuż nad brzegiem a mianowicie: **Bobrek, Oborniki i Gromiec.**

Prace regulacyjne na rzece Sole wszczęte przez Wydział Wodny w Żywcu na terenie Starych Stawów, zostały całkowicie zniszczone i zniwelowane.

Urząd Wodny w Żywcu donosi, że poziom wody na Sole podniesie **sie do 2,5 m.** (Bu)

Pościg za bandytami z Miedźnej

ciągle jeszcze trwa

Katowice, 3. 9.

W związku ze zbrodnią, jaką popełniono w ub. sobotę w pobliżu Miedźnej, w pow. Pszczyńskim, policja prowadzi dalsze energiczne dochodzenia. Jakkolwiek poczyniono już cały szereg aresztowań w kilku miejscowościach, nie można jeszcze powiedzieć, **czy pomiędzy aresztowanymi znajdują się właściwi sprawcy napadu.**

Jak się pozatem dowiadujemy, na miejsce zbrodni **wyjechał w ub. poniedziałek główny komendant policji inspektor Żółtaszek.** (ok)

Udaremniony napad rabunkowy

pod Sławkowem

Olkusz, 3. 9.

Policja olkuska w ostatniej chwili **udaremniła napad z bronią** w ręku w sobotę wieczorem **pod Sławkowem,** na powracającego furmanką do Kosmolowa za Olkuszem, **Jana Bigaja.**

Najciekawsze jest to, że napad chciał urządzić na Bigaja **jego szwagier, Józef Klich,** dowiedziawszy się, że po sprzedaży zboża i owoców w Zagłębiu, powiezie przy sobie **większą kwotę pieniędzy.**

Sprawca „wpadł" dzięki temu, że w Olkuszu zaopatrzył się **w naboje do posiadanego rewolweru,** a głównie przy kaptowaniu sobie towarzysza napadu ze sfer podejrzanych w Olkuszu.

Bezpośrednio przed aresztowaniem, **Klich rzucił rewolwer do przydrożnego rowu.**

Sprawca niedoszłgo napadu na szwagra przyznał się do wszystkiego. Obecnie **okazuje on skruchę i zdenerwowanie** do tego stopnia, **że formalnie chce sobie roztrzaskać głowę o ściany aresztu miejskiego w Olkuszu.**

Znalezioną przy nim chustką miał zamiar zakryć sobie twarz przy napadzie dla niepoznania. (o)

Zjazd i wystawa misyjna

w Radomiu

Radom, 3. 9.

Radom należy do nielicznych w Polsce większych miast, gdzie mocno się rozwinął **ruch misyjny,** jako przejaw rozbudzonego życia religijnego. Przed trzema laty urządzono tam Wystawę Misyjną, która cieszyła się dużem zainteresowaniem i frekwencją. W roku bieżącym tamtejsze związki misyjne organizują **II Wystawę Misyjną,** którą poprzedzi dekanalny **Zjazd Misyjny.** Rozpocznie się on w sobotę 6 października w kościele św. Jana błogosławieństwem N. Sakramentu i kazaniem **ks. kan. W. Kosińskiego,** dziekana radomskiego. Popołudniu tegoż dnia rozpoczną się obrady w Domu katolickim przy farze. Wieczorem odbędzie się przedstawienie misyjne.

Następnego dnia w niedzielę 7 października, przed południem we wszystkich kościołach wygłoszone będą kazania na tematy misyjne. O godzinie 13 odbędzie się uroczysta Akademja. W godzinach wieczornych zostanie odprawione nabożeństwo misyjne dla młodzieży szkolnej i odbędzie się zebranie misyjne z referatem dla inteligencji.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie **Wystawy Misyjnej,** która będzie trwała przez trzy dni.

Wysoce obywatelski czyn 80-letniego starca

Podczas zbiórki domowej na rzecz pomocy ofiarom powodzi, odbytej przez członków miejscowego komitetu w Nowem, pominięto skromne mieszkanko 80 letniego pantoflarza **Kolińskiego, starca,** który w przypuszczeniu członków komisji nie był w stanie złożyć ofiary na ten cel. Niemałe jednak było zdziwienie tych właśnie osób, kiedy starzec zjawił się u jednego z nich z zapytaniem, dlaczego jego pominięto przy zbiórce na taki ważny cel. Starzec wydobył portfel **i złożył 40 złotych jako ofiarę na rzecz powodzian.**

Tak szlachetny czyn starca zasługuje na pełne uznanie. (to)

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 września nie otrzyma dalszych numerów

Z uroczystości hallerowskich w Rybniku

Piękny przebieg święta Hallerczyków

Nawiązując do wczorajszego naszego sprawozdania z uroczystości hallerowskiej w Rybniku - Paruszowcu, podajemy jeszcze nast. szczegóły z uroczystości: Po mszy św. w kościele św. Antoniego i po podniosłem, okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez ks. Tilego z okazji poświęcenia nowego sztandaru, zebrały **się na stopniach świątyni delegacje ze sztandarami,** a tuż przed niemi w gronie dzieci stał generał Haller, żywo dyskutując z otoczeniem. Gdy już cały plac przed kościołem zapełnił się mrowiem głów ludzkich, wygłosił gen. Haller do towarzyszy broni przemówienie, w żołnierskich słowach, podnosząc ich na duchu w walce o lepsze jutro. Następnie, chwyciwszy drzewce nowopoświęconego sztandaru, p. generał wręczył go swemu zastępcy, płk. dr. **Modelskiemu,** który skolei przypomniał swym towarzyszom broni posłannictwo Hallerczyka, którego rola jeszcze się nie skończyła. Po tem przemówieniu przyjął sztandar prezes chorągwi, p. **Gawrych,** przypominając obecnym 6-cio wiekową walkę ludu śląskiego i wspaniałe zwycięstwa w okresie powstań.

W ogrodzie kasyna na Paruszowcu prezes zarządu głównego, płk. dr. **Modelewski,** wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając czyny bohaterskie armji Hallerowskiej.

Skolei przystąpił p. generał **do dekoracji sztandaru gniazda „Sokoła" w Rybniku i odznaczenia zasłużonych osób mieczami Hallerowskiemi oraz medalami im. gen. Hallera.** Ogółem dostąpiło zaszczytu dekoracji 27 osób, do których p. generał serdecznie przemówił.

W czasie przerwy obiadowej podejmowała placówka w Paruszowcu gości obiadem, w czasie którego p. generał dzielił się z obecnymi wspomnieniami o swej podróży po Stanach Zjednoczonych.

Po miłej pogawędce udał się p. generał na zwiedzenie Sierocińca, ufundowanego pod jego imieniem, i był goszczony przez Ojców Franciszkanów na podwieczorku, poczem wrócił samochodem do Katowic.

Wtorek **4** września 1934	**Dziś: Rozalji** **Jutro: Wawrzyńca** **Wschód słońca: g. 5 m. 14** **Zachód: g. 18 m. 44** **Długość dnia: g. 13 m. 30**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

WTOREK: g. 20 „Człowiek pod mostem" (premjera).

ŚRODA: g. 20 „Człowiek pod mostem".

CZWARTEK: g. 20 „Lilla Weneda".

PIĄTEK: g. 20 „Towarzysz".

SOBOTA: g. 15,30 „Lilla Weneda" (dla szkół).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Jej tajemnica" i „My pierwsza brygada". **Casino:** „Twe usta kłamią". **Colosseum:** „Przygody podróżników". **Palace:** „Pat i Patachon jako kompozytorzy". **Rialto:** „Czarny kot". **Union:** „Cygańska krew".

CHORZÓW. Colosseum: „Świat należy do ciebie" i „Skandal w St. Moritz". **Apollo:** „Ostatni Ataman Anienkow" i „Fantomas". **Roxy:** „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Tancerka z Hollywood", od czwartku: „Życie prywatne Henryka VIII". **Pałac:** „Kawalkada", od czwartku: „Gdybym miał miljon".

RADJO.

ŚRODA, 5 WRZEŚNIA 1934 r.

Katowice. 6.48, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt. 12.10 Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13.05 Polskie tańce. 15.45 Ks. dr. Bolesław Posiński: „Przyczyny moralnego zamętu". 16.00 „Pieśniarz Boży — Fr. Schubert" — monografja muzyczna Celimy Nahlik. 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych. 17.00 Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej. 17.25 Pogadanka p. t. „Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie" — wygł. p. Marja Strassburger. 17.35 Transmisja ze szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża: „Jeden dzień w szpitalu i w szkole pielęgniarskiej". 18.05 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 18.20 Koncert kameralny. Wykonawcy: Artur Opoczyński — skrzypce, Róża Freindlichowa — fortepian, Bolesław Skarżyński — wiolonczela. 18.45 Odczyt p. t. „Rozwój gospodarczy Ziemi północno - wschodnich" wygł. p. Ruciński. 19.00 Muzyka lekka. 20.00 Audycja literacka. 21.00 Koncert szopenowski w wyk. Bolesława Kona. 21.40 Recital śpiewaczy Sergjusza Benoni. 22.15 Muzyka lekka i taneczna.

— NOWY WICEBURMISTRZ M. TARNOWSKICH GÓR, p. mecenas Kozłowski został wprowadzony w urząd na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 31 sierpnia b. r. przez p. burmistrza Autesa. (Pi)

— OSTRZEGA SIĘ! W Kamieniu — Brzozowicach ukazał się w tych dniach oszust, niejaki Franciszek K. z Siemoni, pow. Będzin, ofiarując miejscowym gospodarzom na sprzedaż gęsi. Na tranzakcję poszedł Szwajnoch Józef z Kamienia i kupił od handlarza-oszusta 8 gęsi, które na następny dzień wszystkie zdechły. Okazało się, iż w zagrodzie oszusta grasuje zaraza drobiu. Sprawą zajął się weterynarz i policja. (Zo)

— Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W MICHAŁKOWICACH. Budowę Domu Ludowego w Michałkowicach narazie wstrzymano z powodu braku funduszów na ten cel. Ostatnio Zakłady Hohenlohego zgodziły się na powyższy cel dać zużywany materjał budowlany, oraz wyasygnować kwotę 15.000 zł. W tej sprawie dla dokończenia ostatecznych konferencyj, wybrano komisję pod przewodnictwem naczelnika gminy. Na rzecz powodzian uchwalono 700 zł., a pozatem postanowiono na ten cel urządzić kwestę domową. (sim)

— ZE ZJAZDU PODOFICERÓW. W trzecim dniu Zjazdu Ogólnopolskiego Zwiazku Podoficerów Rezerwy, toczyły się w dalszym ciągu obrady w komisjach i sekcjach. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się obrady plenarne, które potrwają do wieczora, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu.

— PROTEST PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Związek zwolnionych pracowników umysłowych i urzędników postanowił wysłać delegację do Ministerstwa w Warszawie, w sprawie odebrania słusznie nabytych praw (ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa) — Związek liczy ogółem 2.000 członków. (sim)

— DUR BRZUSZNY W PRZEŁAJCE. W gminie Przełajka, pow. Katowicki, zachorowała 9-letnia dziewczyna na dur brzuszny. Resztę członków rodziny natychmiast izolowano. (sim)

— W ZAKŁADACH SIEMIANOWICKICH POŁOŻENIE BEZ ZMIAN. W ub. miesiącu kop. „Richtera" przepracowała 17 (16) dniówek, wysyłając zarazem 402 robotników na 2 miesięczny urlop turnusowy. Nadmienić wypada, że na kopalni „Richtera" znajduje się jeszcze pokaźna liczba robotników i przodowych, którzy wogóle jeszcze nie byli na urlopie turnusowym. Kop. „Maks" w Michałkowicach przepracowała 18 (17) dniówek i wysłała z początkiem września 460 robotników na jednomiesięczny urlop turnusowy. Fabryki śrub i nitów oraz fabryka kotłów pracują według potrzeby i nadchodzącego zapotrzebowania z 50 proc. załogą. (sim)

— PROLONGATA KART CYRKULACYJNYCH. Od 3—15 września będą ostemplowane w magistracie w Siemianowicach w pokoju 11, karty cyrkulacyjne od nr. 25000—37500

— DESZCZ I TELEFONY. Wskutek długotrwałego deszczu zmokły na niektórych odcinkach **kable telefoniczne** w Katowicach, co spowodowało wiele dłuższych przeszkód w komunikacji telefonicznej. W pewnych godzinach połączenia telefoniczne w mieście z licznymi numerami były wogóle niemożliwe.

— LEON WYRWICZ. Po niebywałym sukcesie w Katowicach, niezrównany mistrz słowa i siewca humoru, Leon Wyrwicz, udajac się na objazd we wrześniu z gościnnymi występami na terenie Górnego Śląska, kolejno wystąpi w następujących miastach: 4. 9. w Siemianowicach; 5. 9. w Król. Hucie — Chorzów I; 6. 9. w Hajdukach Wielkich; 7. 9 w Rudzie Śląskiej; 8. 9. w Lipinach; 9. 9. w Myślenicach; 10. 9. w Rybniku; 11. 9. w Wodzisławiu. 12. 9. w Pszczynie; 13. 9. w Bielsku; 14 9. w Cieszynie; 15. 9. w Knurowie; 16. 9. w Dziedzicach; 17. 9. w Tarnowskich Górach; 18. 9. w Lublińcu; 19. 9. w Szopienicach. Niewątpliwie publiczność spragniona wielkich wzruszeń artystycznych skorzysta z niecodziennej okazji podziwiania wielkiego artysty — tłumnie pośpieszy na występ Wyrwicza, gdzie po za ucztą artystycznaą można się **uśmiać do łez.**

Przed alarmem lotniczym na Śląsku

Instrukcje dla kupców i właścicieli lokali publicznych

W jednym z poprzednich numerów pisma naszego zapoznaliśmy Czytelników naszych ze sposobem zachowania się mieszkańców domów prywatnych na lotniczy sygnał alarmowy w wieczornej porze.

Dziś podajemy informacje, które **interesować będą przedewszystkiem właścicieli sklepów, lokali publicznych, kinomatografów, właścicieli kiosków ulicznych i t. p.**

Ponieważ zapowiedziane na terenie **Katowic i Chorzowa** oraz **powiatów Katowickiego i Świętochłowskiego** ćwiczenia O. P. L. dotyczyć będą tylko — jednego fragmentu, jakim jest **akcja gaszenia i maskowania świateł** dla utrudnienia lotnikom terenowej orjentacji, podajemy poniżej szereg ważniejszych wskazówek z działu zarządzeń o sposobie gaszenia i maskowania świateł zewnętrznych tj. ulicznych, fabrycznych, reklamowych i t. p.

Z chwilą zarządzenia pogotowia O. P. L. światła zewnętrzne podzielić musi się na dwa rodzaje: a) **światła zbędne** i b) **światła niezbędne.**

Do pierwszej grupy zaliczamy **zbędne oświetlenie:** 1) lamp ulicznych tak elektrycznych jak i gazowych; 2) reklam publicznych, szczególnie jaskrawych reklam neonowych i t. p.; 3) wystaw sklepowych, kiosków, kin, teatrów i t. p.; 4) lokali publicznych, jak kawiarni, restauracji i t. p.; 5) tablic i znaków orjentacyjnych na domach, sklepach i budynkach publicznych; 6) zegarów wieżowych na budynkach kościelnych, magistratach i t. p.; 7) na dworcach i objektach kolejowych oraz objektach użyteczności publicznej; 8) na objektach przemysłowych, fabrycznych i t. p.

Wszystkie te światła zaliczone do grupy 1-szej **muszą być od okresu pogotowia całkowicie wyłączone t. j. na okres zapowiedzianych ćwiczeń od godz. 12-tej w południe dnia 20 września br .aż do czasu odwołania pogotowia O. P. L.** Zarządzenia wyłączenia tych świateł **muszą wydać oraz dopilnować te osoby i czynniki, których własnością są odnośne urządzenia oświetleniowe, względnie, którzy nimi zarządzają.**

Do drugiej grupy t. j. do **niezbędnego oświetlenia** zaliczamy te światła, które w myśl decyzji władz bezpieczeństwa, a w szczególności Komendantów O. P. L. **mogą być pozostawione i świecić się do chwili alarmu, pod warunkami niżej podanemi.**

Z chwilą zarządzenia alarmu O. P. L., zewnętrzne światła pozostawione podzielić można na dwa rodzaje: a) światła, które **natychmiast muszą być zagaszone** i światła, które pozostaną, **ale palić się będą pod osłoną maskującą.** Do pierwszej grupy świateł zewnętrznych zaliczymy wszystkie te oświetlenia, które za zgodą Komendantów O. P. L. mogą się normalnie świecić do chwili alarmu, o ile jest zapewnione ich natychmiastowe wyłączenie i zagaszenie n. p. **niektóre światła ważniejszych arteryj komunikacyjnych, objektów publicznych, światła orjentacyjne** i t. p. posiadające urządzenia centralnego gaszenia.

Do **drugiej grupy** należeć będą te wszystkie nieliczne światła zewnętrzne, ustalone przez Komendantów O. P. L., **które muszą się palić nawet w okresie alarmu przy ich odpowiednim zamaskowaniu.** Tu należą światła **niektórych lamp u zbiegu ulic, światła orjentacyjne przy dworcach kolejowych, Komendach służby bezpieczeństwa, służby obrony przeciwgazowej i strażach pożarnych.**

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że **takie lampy wzgl. światła muszą być okryte zasłonami koloru popielato - niebieskiego,** a ponadto pod lampami ulicznemi ma być **najbliższa przestrzeń posypaną miałem węglowym, który chłonie światło** i nie dopuszcza do refleksów.

Pozatem przypominamy, że światła **wewnętrzne w restauracjach, kawiarniach i t. p. mogą się palić normalnie pod warunkiem całkowitego zasłonięcia wszystkich okien tak frontowych jak i od wnętrza domów. W kinach i t. p. lokalach publicznych** przy wejściach, schodach i t. p. muszą być zainstalowane zastępcze światła bezpieczeństwa maskowane **kolorem popielato - niebieskim.** Światła zewnętrzne **publicznych środków komunikacyjnych** jak pociągów kolejowych, autobusów i tramwaji regulowane będą **przez właściwe władze i Dyrekcje.** Światła tych środków lokomocji zasadniczo będą od chwili pogotowia dostosowane do koloru maskującego — z chwilą zaś alarmu będą zupełnie zagaszone.

Zarządzenia dotyczące **ruchu pojazdów prywatnych** w okresie alarmu będą uregulowane przez władze bezpieczeństwa, przyczem od chwili alarmu do czasu jego odwołania ruch na drogach publicznych będzie zatrzymany, a samochody i t. p. będą musiały zjechać z głównych arterji komunikacyjnych, które dostępne będą tylko dla pojazdów straży pożarnych, pogotowia ratunkowego i w wypadku szczególnej wagi.

Powyższe instrukcje należy zachować na **dzień alarmu lotniczego,** t. j. na 20 bm. i ściśle do nich się zastosować.

Z Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 3 bm. powzięła uchwałę w sprawie **zwolnienia pojazdów mechanicznych, przystosowanych do przewożenia osób, niemogących przenosić się o własnych siłach z miejsca na miejsce (chorych), od opłat na rzecz Wojew. Funduszu Drogowego.** Pozatem Rada Wojewódzka przyznała z budżetu Wojewódzkiego Funduszu Drogowego **subwencję 2.000 zł. Wydziałowi Powiatowemu w Rybniku na naprawę drewnianego mostu na Głodnicy pod Makoszowami, oraz 3.000 zł. gminie Kalety, w pow. Lublinieckim. na budowę mostu pod Truszczycami**

Nieszczęśliwy wypadek

na biedaszybie

We wsi Bobrek, pow. Bedzińskim, podczas opuszczania się w głąb biedaszybu przez Stanisława Maciąga, pękła lina, wskutek czego Maciąg wpadł do szybiku z wysokości 13 metrów, odnosząc ciężkie rany. Maciąga wydobyto i przewieziono do szpitala.

Wykrycie afery budowlanej w Katowicach

W ub. sobotę na polecenie sędziego śledczego dr. Zdankiewicza w Katowicach przeprowadzono sensacyjną rewizję w firmie „Górnośląska Spółka Budowlana" oraz w mieszkaniach kilku osób, reprezentujących tę firmę. W wyniku rewizji **zajęto wszystkie księgi handlowe firmy i korespondencje.** Jak słychać, w związku z wynikami tej rewizji zapowiada się wielka afera, gdyż zarządca masy konkursowej firmy budowlanej „Dom" inż. Eggert, **wygotował doniesienie karne przeciwko „Górnośląskiej Spółce Budowlanej".** Podobno „Górnośl. Sp. Budowlana", w czasie budowy hotelu **„Europejskiego" w Katowicach, wystawiała** dostawcom **weksle bez pokrycia.** Nowa afera budowlana budzi wielkie zainteresowanie.

„Złoto" w Zawierciu

W Zawierciu robotnicy zatrudnieni przy robotach miejskich, natrafili na żyłę nieznanego narazie metalu, który błyszczy jak złoto. Odkrycie to wywołało olbrzymie poruszenie wśród robotników, a wieść o odkryciu „złota" zelektryzowała całe miasto. Na miejscu zbierały się tłumy ciekawych chcąc zobaczyć grudki błyszczącego metalu.

Większą grudkę metalu kom. Szczodrowski odesłał do laboratorjum T. A. Z., celem przeprowadzenia analizy. Istnieje przypuszczenie, że natrafiono na złoża srebra, ciagnące się w stronę Kromołowa. 3 bm. ma być wiadomy wynik analizy, na który czeka całe miasto.

Wzrost kosztów utrzymania w Zagłębiu

Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy obliczyła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej **w Zagłębiu Dąbrowskiem w miesiącu sierpniu wzrosły o 1,4 proc. w porównaniu z miesiącem lipcem br.**

Tajemnicze samoloty

W dniu 2 bm. w godz. rannych w pobliżu granicy polsko-niemieckiej (Bytom-Młyn Szombierski) zauważono dwa samoloty, **lecące na gardzo znacznej wysokości.** Aeroplany skierowały się następnie **w stronę Niemiec.** Te same samoloty zauważono ponownie w godzinach południowych. Najprawdopodobniej rozchodzić będzie się o samoloty niemieckie. (ok)

Krwawa awantura

W **Szombierku,** pod Bytomiem, niejaki **Gawlik,** w stanie silnie podchmielonym uderzył niejakiego Jerzego **Brolla kuflem od piwa silnie w głowę,** wskutek czego Broll **zalał się krwią i bez przytomności, odstawiony został do szpitala.** Gawlik po dokonanym czynie **zbiegł,** został jednak **wkrótce ujęty** i osadzony w areszcie.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dama od Maxima". **Palace:** „Na ulicy". **Eden:** „Nocny lot". **Momus:** „Hrabia Zarow".

BĘDZIN. Nowości: „Sobowtór". **Światowid:** „Sztuka życia". **Apollo:** „Pieśniarz Warszawy".

— Z NĘDZY UTOPIŁ SIĘ. W ub. sobotę w Łazach w gliniaku cegielni „Herkules" znaleziono zwłoki starca, którym okazał się 74-letni Józef Czaja z Łaz. Starzec pozostając bez środków do życia, cierpiał nędzę i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

— ECHA SENSACYJNEJ KRADZIEŻY W SOSNOWCU. Jak wczoraj donosiliśmy w oddziale Banku Polskiego w Sosnowcu okradziono nauczyciela Kędzierskiego, który podejmował pieniądze na wypłatę pensyj nauczycielom w Sosnowcu. Jak się okazuje, złodzieje śpiesząc się nie czekali na podjęcie całej sumy i skradli tylko około 5 tys. zł.

— BEZDOMNA SAMOBÓJCZYNI. 1 b. m. na polach obok kol. Czarne Morze znaleziono nieprzytomną kobietę, którą okazała się 24-letnia Janina Zarzycka. Dziewczyna będąc bezdomną i bez środków do życia, z rozpaczy usiłowała pozbawić się życia. W stanie ciężkim znajduje się ona w szpitalu.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ TECHNIKA Z CZELADZI. Tad. Nokowski, zam. w Czeladzi, technik, zatrudniony w chorzowskiej fabryce azotu, w dniu 1 bm. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, ponosząc śmierć. Nieszczęśliwy w najbliższym czasie miał zawrzeć związek małżeński.

— ZESPÓŁ TEATRALNY W SOSNOWCU. 9 bm. teatr miejski w Sosnowcu otwiera swe podwoje, wystawiając sztukę „Dzień jego powrotu" Nałkowskiej. Teatr prowadzi dyr. Gołaszewski, a zespół stanowią pp.: J. Gołaszewski, Mira Gołaszewska, Br. Gersonówna, M. Bielecki, Jan Nawrocki, W. Arciszewska, Zula Grzymalanka, Aleksandra Królikowska, Teodora Rapacka, Helena Zelwerowiczówna, Julja Sokolicz, Al. Balcerzak, St. Golczewski, Jr. Erwan, Bol. Kostrzyński, J. Orchoń, J. Belszyk, A. Rokoszewski i J. Sawicki.

Rozebrali ofiarę do naga i obrabowali

Niezwykły napad rabunkowy pod Mysłowicami

O niezwykłym napadzie rabunkowym donoszą nam z Mysłowic:

Dn. 2 bm. doniósł Paweł Wincomski z Mysłowic policji, że nad ranem o godz. 2-giej na drodze do Janowa miejskiego, pod Mysłowicami, napadnięty został przez 2 osobników, którzy pod groźbą użyciu rewolwerów rozebrali go do naga, a następnie wypróżnili mu kieszenie ubrania, zabierając mu 60 zł.

Po dokonanym napadzie bandyci zwrócili obrabowanemu ubranie, polecając mu ubrać się dopiero po ich odejściu, poczem zbiegli w kierunku do Mysłowic.

Dzięki energicznemu pościgowi policji mysłowickiej udało się jeszcze tegoż samego dnia ująć sprawców niezwykłego napadu rabunkowego w osobach 20-letnich Jerzego Kontnego z Mysłowic (Bytomska 3), Rufina Psotty (Sienkiewicza 22) oraz Jana Kamrackiego (Wałowa 12), których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Mysłowicach.



Niezwykłą zagadkę medyczną stanowi 32-letni dorożkarz Donald Cambell, który od szeregu dni bez przerwy mówi. Od dłuższego czasu spał on zaledwie 5 godzin. Zdaniem lekarzy cierpi on na zapalenie dolnej części mózgu i ta choroba jest przyczyną, dla której nieszczęśliwy nie potrafi przestać mówić.

Z drugiego piętra na bruk

Tragiczny wypadek blacharza na kopalni „Wiktor"

3 bm. na kop. „Wiktor" w Miłowicach, miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ blacharz Jakób Zawartka.

Na wysokości II piętra był on zajęty reparacją dachu, gdy w pewnej chwili stracił równowagę i nie mogąc się już zatrzymać, runął całym ciężarem ciała w dół. Zdawało się, że nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu, to też można sobie wyobrazić zdumienie pracujących w pobliżu robotników, gdy zobaczyli, że Zawartka podniósł się i przemówił. W kilka chwil jednak później stracił przytomność i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala w Czeladzi.

Odniósł on poważne obrażenia wewnętrzne.

Samobójstwa nie było

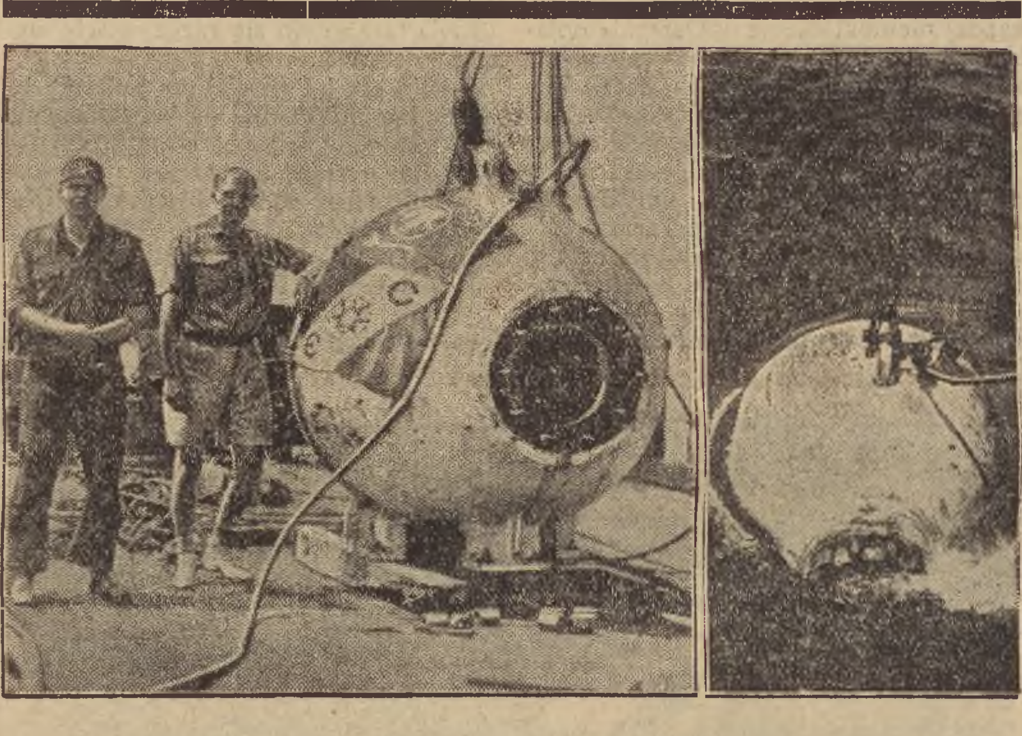
Sprawa zagadkowej śmierci Anny Reikowskiej z Chorzowa I, ul. Redena 1, się wyjaśnia. Jak wykazało badanie lekarza sądowego, Reikowsko zmarła na udar serca. Śmierć nastąpiła w chwili, kiedy R. manipulowała kuchenką gazową. Wobec ulatniającego się z otwartego kurka gazu, podejrzewano z początku samobójstwo.

Sfingowany napad i opór władzy

Dn. 3 bm. przed Sądem Okr. w Katowicach toczyły się 2 rozprawy karne, których przedmiotem była sprawa o sfingowanie napadu rabunkowego i opór władzy.

Inkasent kilku mniejszych banczków w Katowicach, Zygmunt W., w styczniu br. podał na policji, że został w M. Dąbrówce napadnięty, przyczem bandyci odebrali mu 4.700 zł. W toku dochodzeń ujawniono jednak, że napad ten został przez W. sfingowany w celu ukrycia sprzeniewierzenia. Sąd skazał W. na 7 mies. więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

W drugim wypadku sąd skazał Adolfa Tw. z Zawiści na 4 tygodnie aresztu bez zawieszenia, a żonę jego, Karolinę, na 2 tygodnie z zawieszeniem kary na 2 lata za opór władzy podczas rewizji domowej.



Niedawno temu Amerykanin dr. William Beebe (na prawo), ze swoim krajanem Otisem Bartonem, opuścili się w głębokości morskie w stalowej kuli i osiągnęli rekord nurkowania. Kula opuszczona została na głębokość 910 m. Wyprawa miała cele naukowe. Ilustracja nasza przedstawia na lewo obu nurków, a na prawo stalową kulę w chwili zanurzania jej w morzu.

Echa rozpaczliwego kroku

W związku z notatką, jaka ukazała się w poniedziałkowym numerze naszego pisma, o samobójstwie śp. Jana Stokowskiego, wyjaśniamy, że zmarły był niezwykle uczciwym i pracowitym człowiekiem. Fakt usunięcia go z terenu fabrycznego Związku Koksowni, podziałał tak deprymująco na niego, że zażył większą ilość kwasu siarkowego, co w konsekwencji pociągnęło za sobą śmierć. (ok)

Odpowiedzi Redakcji

— Nr. 19392. Nie umiemy odpowiedzieć na to zapytanie. Najlepiej iść do kierownika cyrku i zapytać się.

— Stały Czytelnik z Giszowca. W sprawie tej musi Pan sam podjąć starania w zarządach lasów, np. księcia Pszczyńskiego. Ewentualnie może Pan napisać do Izby Rolniczej w Katowicach, ul. Ligonia.

— Jan Szm. Baranowice. Jeżeli ogier jest dopuszczony przez komisję, to trzeba od niego płacić podatek bez względu na jego wiek.

Pi. Tarnowskie Góry. Program zawodów K. S. Odra nadesłany został zapóźno.

HJENA W LUDZKIEM CIELE

Za pieniądze emerytów wybudował sobie dom

Jeden z naszych czytelników w Niwce pisze nam ilst pełen skargi, na niejakiego Józefa K., który w formie pożyczki wyłudził od niego oszczędności całego życia, a obecnie ani słyszeć nie chce o zwrocie.

Pan ten w podobny sposób pożyczył pieniądzy od kilku biednych emerytów, budując sobie za te pieniądze dom.

Nikomu nie chce oddać pożyczonych sum, a gdy zrozpaczeni biedacy stają się zbyt natarczywi, wyrzuca ich za drzwi, lub grozi sądem o rzekome pobieranie lichwiarskich procentów.

Na procesie, wytoczonym jednemu ze swych wierzycieli z całą perfidją starał się pogrążyć oskarżonego, co mu się jednak nie udało.

Hjena w ludzkiem ciele została zdemaskowana i obecnie „kamienicznik" musi zwrócić biedakowi jego własność.

Podobne postępowanie należy napiętnować i ostrzec biedaków przed powierzaniem swych ciężko uciułanych oszczędności, tak nieuczciwym ludziom

Wobec reformy ubezpieczeń społecznych

Stanowisko samorządu gospodarczego wojew. Kieleckiego

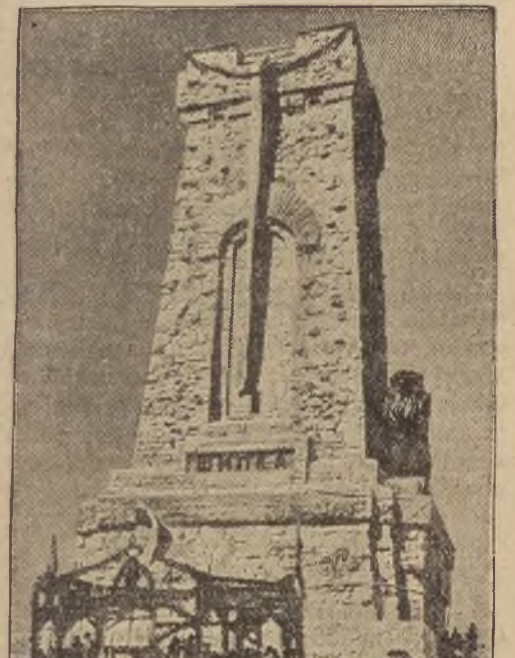
W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Raźniewskiego posiedzenie Komisji Polityki Socjalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Na podstawie referatu radcy prawnego dr. Brauna ustaliła Komisja stanowisko Izby w stosunku do aktualnego zagadnienia reformy ubezpieczeń społecznych.

W zakresie ubezpieczenia chorobowego uznała Komisja za konieczne podjęcie wszelkich koniecznych wysiłków w kierunku niedopuszczenia do podwyżki składek (wynoszących obecnie dla pracowników umysłowych 4,6 proc., a dla robotników 5 proc.), deficyty ubezpieczalń społecznych winny być opanowane wszelkiemi innemi środkami, a przedewszystkiem drogą potanienia administracji przez wprowadzenie istotnych uproszczeń w dziedzinie rejestracji i kontroli. Zgóry powinien być ustalony odsetek składki, przeznaczony na pokrycie kosztów administracyjnych. Komisja wyraziła zapatrywanie, że należałoby dać możność zakładania Kas Zastępczych z tem, że powołanie do życia tego rodzaju kasy winno być bezwzględnie pozostawione tylko inicjatywie pracodawcy oraz instytucjom prywatnym. Komisja wyraziła pogląd, że z pod przymusu ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu chorobowem należy wyłączyć pracowników, pobierających wynagrodzenia powyżej 500 zł. miesięcznie.

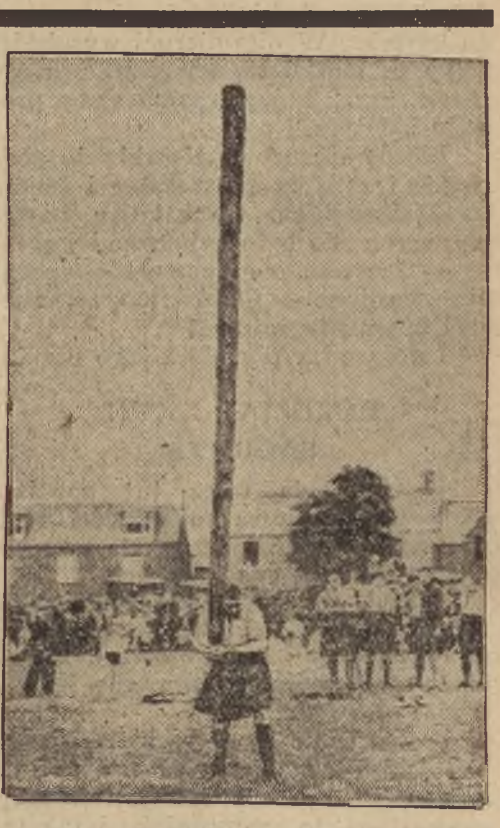
W sprawie ubezpieczenia wypadkowego, dyskusję wywołało zagadnienie ewentualnego zniesienia zróżniczkowania składki w zależności od kategorji składki, a zastąpienia jej jednolitą przeciętną składką. Na wypadek utrzymania zróżniczkowania składki w zależności od stopnia niebezpieczeństwa wypowiedziała się Komisja za przydzieleniem do poszczególnych kategoryj niebezpieczeństwa nie przedsiębiorstwa jako całości, lecz poszczególnych zatrudnień. Komisja wypowiedziała się za podwyższeniem dolnej granicy niezdolności, uprawniającej do renty inwalidzkiej, z 10 na 25 proc.

W zakresie ubezpieczenia emerytalnego wypowiedziała się Komisja za stanowczem podtrzymaniem stanowiska Izby, co do oparcia zabezpieczenia inwalidzko-starczego na zasadzie oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia. Analogiczne stanowisko zajęła Komisja co do reformy ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W dziedzinie uproszczeń manipulacyjno-technicznych wypowiedziała się Komisja za wprowadzeniem jednolitej składki ubezpieczeniowej, wyrażonej w procentach zarobków i potrącanej na zasadzie listy płacy. Podziału składki pomiędzy poszczególne działy ubezpieczeń dokonywać winna sama ubezpieczalnia. Zdaniem Komisji wprowadzenie takiego uproszczenia rozwiązałoby ogromną większość trudności manipulacyjno-technicznych.



Bardzo uroczyście obchodzone było w Bułgarji odsłonięcie pomnika „Wielkich Lwów". Pomnik ten zbudowany został dla upamiętnienia wojny wyzwoleńczej, prowadzonej przez Bułgarję przeciw Turkom w roku 1877. Ilustracja przedstawia pomnik w czasie uroczystości odsłonięcia.



W czasie ludowego święta sportowego, które odbyło się w Crieff w Szkocji, głównym pokazem była narodowa szkocka gra sportowa, polegająca na rzucaniu pniem drzewa. Gra ta wymaga wielkiej siły od jej uczestników.

Krwawa bójka na zabawie Z.Z.Z. w Brzezinach

Posterunkowy P. P. ciężko ranny butelką w głowę

W ub. niedzielę w czasie zabawy tanecznej w Brzezinach Śl. doszło do krwawego zajścia, w czasie którego jeden z posterunkowych został poważnie pobity.

Na sali restauracji Kowego w tej miejscowości odbywała się mianowicie zabawa taneczna, urządzona przez sanacyjną organizację Z. Z. Z. W zabawie brali udział nieomal wyłącznie członkowie tej organizacji.

Około godz. 24 w nocy niejaki Emil Wróbel, zam. w Brzezinach wywołał większą awanturę z innymi uczestnikami tej zabawy. Znajdujący się w lokalu st. post. Juljusz Skrebisz, zamierzał interwenjować w bójce. Ponieważ słowna interwencja nie odniosła skutku, policjant użył pałki gumowej. W tej chwili rzucił się na stróża bezpieczeństwa kilku uczestników zabawy i poważnie go poturbowali.

M. in. niejaki Jan Kulik uderzył Skrobisza kilkakrotnie w twarz, zaś niejaki Adolf Zigmund z Brzezin uderzył w głowę policjanta butelką od piwa. Ranny padł nieprzytomny na ziemię.

Z pomocą przybyłego na miejsce posiłku policyjnego, zdołano wkońcu bójkę zlikwidować. Policja przytrzymała głównego prowokatora zajścia Wróbla oraz Zigmunta. (ok)

Męczennica w Koronie

46)

— Widzimy się nareszcie, panie baronie, — odezwał się Ramiro szyderczo. Cieszy mnie to bardzo!

— Mnie zaś wcale nie! — odrzekł Maksymiljan dumnie. — W jakim celu zwabiłeś mnie pan tutaj? Wiem, że znajduję się w domu zbrodniarza!

— Słusznie, jestem zbrodniarzem, sam to przyznaję! Powiem panu też zaraz, dlaczego jeden z nas zbyteczny jest na świecie!

— Słucham!

— Jest pewna kobieta, którą kocham nad życie, dla której popełniłbym zbrodnię...

— Nie pierwszą, jak sądzę...

— Tak jest, nie pierwszą. W Brazylji żgnąłem w serce jednego z moich znajomych dlatego, że mi się sprzeciwiał w wykonaniu pewnego zamiaru. No, mniejsza o to. Pan znasz kobietę, którą kocham. Jest to hrabianka Felicja Szalenburg, hrabina Barin, moja żona! Ale ona zawsze jeszcze kocha pana, wspomnienie tej miłości nie może wygasnąć w jej sercu i ma zawsze nadzieję ujrzenia ciebie! Miłość ta zbudziłaby się w sercu jej z nową potęgą, gdyby cię zobaczyła a tego ja właśnie nie chcę! Musisz umrzeć! Jesteś w mojej mocy! W tym starym zamku są podziemne więzienia, a kto raz tam zajdzie, ten już nie wyjdzie nigdy! Krzyku jego nie usłyszy nikt w świecie! Niejeden zakończył tam życie. I ciebie czeka ten sam los!

— A nie wiesz, że jest Bóg, który cię ukarze! — zawołał Maksymiljan.

Był on odważnym, pomimo to drżał z przerażenia na myśl okropnej, głodowej śmierci.

Szyderczy śmiech Ramira był całą odpowiedzią.

Teraz uczuł Maksymiljan, że podłoga zaczyna się usuwać z pod jego nóg i mimowoli rzucił się na kanapę. Ale i ta zaczęła się poruszać.

— Felicja nie ujrzy cię już nigdy! — krzyknął Ramiro.

Kanapa spuszczała się z Maksymiljanem zwolna w otchłań, ciemną, zimną i wilgotną. Grobowe powietrze zawiało z dołu tak, że trudno było tu oddychać.

Jak długo podróż ta trwała, tego Maksymiljan nie wiedział. Zdawało mu się, że przebywa z jakieś dwadzieścia pięter. Nagle kanapa zatrzymała się, a wstrząśnienie było tak silne, że Maksymiljan spadł i stracił przytomność.

Gdy się z długiego omdlenia obudził, poznał, że jest w ciemnym lochu, w którym woda zimna sięgała mu aż do kostek. W niezmiernej wysokości nad nim musiał się znajdować mały otwór, przez który wpadał słaby promień księżyca.

Liczne szczury zamieszkiwały podziemie i zbliżyły się ciekawe i śmiałe do Maksymiljana, wskakując nawet na niego. To było najokropniejsze!

— Żywcem pogrzebany! — jęknął nieszczęśliwy. — O Józefino, teraz jesteś doprawdy wdową!

I gorące łzy płynęły z jego oczu.

ROZDZIAŁ XXVII
SAGUNTA

Józefina była teraz już zupełnie zdrową. Nazajutrz po bytności Felicji, mogła wstać i odzyskała wkrótce dawne siły i dawne rumieńce.

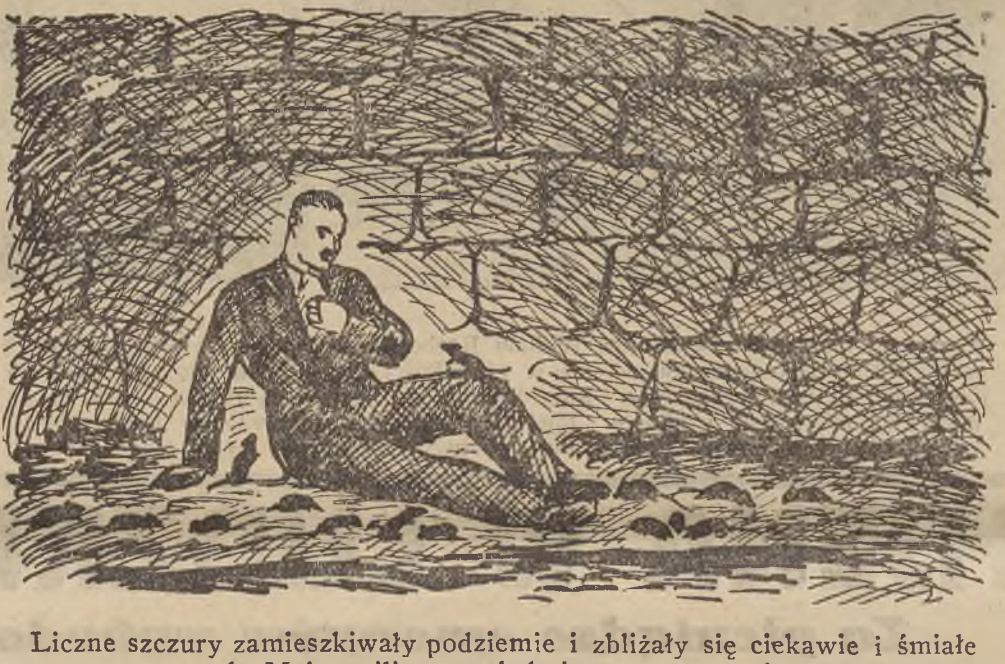
Chciała właściwie przed kilku dniami już opuścić gościnną chatę i jechać do Wiednia, ale stara Marta pokochała ją serdecznie i prosiła, aby jeszcze u niej pozostała.

— Od wielu lat — rzekła, — jesteś pierwszą osobą, którą proszę, aby mi dotrzymała towarzystwa. Jestem przyzwyczajoną do samotności, i tak też najlepiej... ale ty mi się podobasz i dlatego, proszę cię, zostań jeszcze u mnie.

Józefina zgodziła się na to. Pragnęła zobaczyć też jeszcze raz Felicję, ale dziwna rzecz! Od owej nocy nie odwiedziła Felicja ani razu swej przyjaciółki.

Na prośby Józefiny poszła Marta do zamku, tam jednak zobaczył ją sam hrabia i zagroził, że każe ją z podwórza psami wyszczuć, jeżeli natychmiast nie odejdzie! Marta roześmiała się wprawdzie, ale celu nie osiągnęła — bo Felicji ani nawet zdaleka nie ujrzała.

Trzy dni minęły od nieszczęśliwej walki przemytników z żołnierzami. W każdej nieomal chacie w Osternie opłakiwano śmierć ojca, brata lub męża, a uwielbienie, okazywane dotąd Baszy, znacznie się zmniejszyło. Niektórzy czynili go wręcz odpowiedzialnym za całe nieszczęście, a inni jeszcze twierdzili, że zaprowadził ich umyślnie w zasadzkę. Pogłoskę tę rozszerzał głównie Rozdzin. Czemu on to czynił, tego nikt nie wiedział, ale był to człowiek, tak sprytny i przebiegły, że nie wymówił on jednego słowa za wiele, lub za mało.



Liczne szczury zamieszkiwały podziemie i zbliżały się ciekawe i śmiałe do Maksymiljana, wskakując nawet na niego

Marta słuchała, wypytywała o wszystko, i zwracała na najmniejszą drobnostkę baczną uwagę.

Trzeciego dnia siedziała wieczorem z Józefiną w ciepłej izbie, podczas kiedy na dworze padał gęsty śnieg, tworząc prawdziwy mur dokoła chaty.

Marta długo milczała. Wkońcu spojrzała dziwnie na Józefinę i rzekła wolno:

— Gdy odejdziesz stąd, to zabierzesz może z sobą twoją przyjaciółkę!

— Felicję?

— Tak, hrabinę Barin! Haha! Wkrótce dziwne się tu rzeczy dziać będą! Gdyby księżyc mógł opowiadać o tem na co patrzy co noc, to niektórzy ludzie bardzoby się dziwili!

— O kim to mówicie? — zapytała Józefina.

— O człowieku, którego nienawidzę! — brzmiała cicha odpowiedź cyganki.

— Późno już! — odezwała się teraz Józefina. — Czas na spoczynek...

— Połóż się moje dziecko i śpij! Może we śnie zobaczysz tych, których kochasz! Ja będę śnić o tych, którym wszystko złe życzę! Ach, gdybym mogła...

— Marto! przerwała Józefina łagodnie. — Nie wymawiajcie takich okropnych słów! Wiem, że macie dobre i litościwe serce, mnie okazaliście tyle serdeczności, czemu więc jesteście dla innych tak okrutni?

— Byłoby może dla ciebie lepiej, abyś była umarła z zimna i głodu! — rzekła cyganka ponuro. — Śmierć, to jeszcze najlepsze, co człowieka spotkać może!

— Musieliście ciężkie pewnie przechodzić doświadczenia w życiu! Może to ulży waszemu sercu, jeżeli mi powierzycie wasze troski i cierpienia. Może zdołam was pocieszyć!

— Słyszałaś, — szepnęła cyganka, nie zważając na te słowa — o drzewie, którego korzenie toczy robak? I drzewo usycha wkońcu! Takiem drzewem jestem ja. Ale zanim umrę, rozdeptam robaka! Idźmy spać!

Józefina wstała natychmiast i zaczęła się rozbierać. Ale zaledwie rozpletła warkocze, podniosła cyganka głowę i zawołała:

— Kto tam? Kto pukał do okna?

— Ja nic nie słyszałam! — szepnęła Józefina przestraszona.

Ale teraz dało się rzeczywiście słyszeć pukanie.

— To ona! Poznałabym pukanie jej pomiędzy miljonem! — krzyknęła cyganka, a oczy jej zabłysły radością. — Wróciła, wróciła nareszcie!

— Otwórz babko! — zawołał cichy głos kobiecy za oknem. — Jestem zmęczona! Chcę być w domu!

— Sagunta! Moja Sagunta!

Stara cyganka otwierała drzwi, a ręce jej drżały tak silnie, że ledwie zdołała rygiel odsunąć. Zaraz potem weszła do izby śliczna, młoda dziewczyna i z okrzykiem radości rzuciła się w objęcia Marty.

— Wiedziałam, że wrócisz! — mówiła stara cyganka. — Ale powiedz, co cię tu sprowadziło? Pewnie tęsknota za babką nie była powodem twego powrotu... Dobrowolnie nie przyszłabyś do wsi, w której cię tyle przykrości spotkało...

— Gdzie on jest, babko? — pytała Sagunta gorączkowo. — Czy prawda, że posłano go na Sybir? Słyszałam o tem na stepach węgierskich od innych cyganów!

Marta milczała.

— Powiedz mi prawdę, babko! — nalegała dziewczyna. — Ja chcę wszystko wiedzieć! Kto go zdradził? A któż to jest? — dodała, spostrzegłszy teraz dopiero Józefinę.

— Możesz jej zaufać! — odrzekła cyganka. — Przypadek sprowadził ją do mej chaty. Podajcie sobie ręce i bądźcie sobie przyjaciółkami!

Józefina wyciągnęła szybko rękę i ścisnęła serdecznie dłoń cyganki.

— Jak one do siebie podobne! — szepnęła. — Jak siostry! Siostry! Ale to nie może być!

Sagunta usiadła przed kominkiem, a Marta przyniosła jej trochę chleba, sera i kawy.

— Posłano go na Sybir? — zapytała po chwili.

— Nie wiem!

— Ale uwięziono go

— Tak!

— Kiedy?

— Mniejwięcej przed sześciu miesiącami. Co się z nim stało, Bóg wie! Ludzie mówią, że wysłano go na Sybir i pewnie też tak będzie, bo wszelkie moje poszukiwania były daremne.

— Ach, łotry! Nędzniki! I ja go nigdy nie zobaczę! Zabiją go!

— Wychodził stąd z twojem imieniem na ustach! — szepnęła Marta po chwili milczenia. — Rozmawiałam z nim tej nocy, której go zabrano. Zanim wóz zajechał, wrzucono go do podziemnego sklepu, a ja zdołałam kilka słów z nim zamienić przez okienko... „Jestem zgubiony!" — zawołał. „Poślą mnie na Sybir i tam umrę nędznie. Powiedz Saguncie, że kochałem ją zawsze i że kochać ją będę aż do ostatniej mojej chwili!"

Młoda cyganka oparła głowę na rękach i głośnym wybuchnęła płaczem.

— I nie usiłowałaś go ratować? — szepnęła, patrząc z wyrzutem na babkę.

— Nie mogłam!

— A tajny ganek?

— Ach wiesz przecież, że przysięgłam uroczyście, że nigdy tam nie pójdę! Zdawałoby mi się na każdym kroku, że widzę martwe ciało twej matki! Nigdy! Za nic w świecie nie poszłabym tam!

— Ale byłabyś go jednak ocaliła! O babko, czy nie możesz zapomnieć tego, co się wówczas stało?

— Nie! Ale nie byłabym go mogła uratować, bo chwila, którą stałam przy oknie, była zbyt krótką. Czterech kozaków pilnowało wejścia do ganku.

— To prawda. Ale ja wydarłabym go stu kozakom...

— Połóż się teraz dziecko drogie i odpocznij! — rzekła Marta łagodnie. — Jesteś pewnie bardzo zmęczona.

Sagunta położyła się i usnęła wkrótce. Marta zaś zwróciła się do Józefiny.

— Widziałaś nasze łzy! — zaczęła poważnie. — Byłaś świadkiem naszego smutku, masz więc prawo żądać wyjaśnienia. Opowiem ci naszą całą historję wiem, że odczujesz wszystko i pojmiesz nasze troski.

— Domyślam się — odpowiedziała Józefina, — że Sagunta ciężką poniosła stratę. Posłano ukochanego jej na Sybir...

— Mylisz się! Nie płacze ona ani o kochanka, ani męża, tylko... brata!

— Ależ ja byłam pewna, — zawołała Józefina zdumiona, że tu była mowa o właścicielu zamku Osterno! Wszakże powiadaliście mi raz, że dawniejszy dziedzic wysłany został na Sybir. Więc jakże on ma być bratem Sagunty?

— A jednak tak jest! Dawniejszy dziedzic zamku Osterno i Sagunta, cyganka, to rodzeństwo. Są to wnuki starej czarownicy, Marty cyganki i to właśnie pokrewieństwo jest powodem tajemnicy, która tyle nieszczęść na nas sprowadziła! Na nas i na innych! Słuchaj, opowiem ci teraz wszystko!

ROZDZIAŁ XXVIII.
TAJEMNICA OSTERNA.

— Przed dwudziestu laty mniejwięcej przybyła tu do wsi banda cyganów. Szliśmy z Węgier. Lato było ciepłe i piękne i dlatego postanowiliśmy pozostać tu kilka dni. Ja byłam żoną najstarszego dowódcy i miałam jedną córkę. Jaka to piękna była dziewczyna! Oczy, jak czarne djamenty, postać jak topolka, wysmukła i giętka, a włosy, usta, płeć... ach, nic nie mogło się równać z jej urodą! Była ona wiele piękniejsza, niż Sagunta! Tego dnia właśnie, kiedy przybyliśmy, panował we wsi ruch niezwykły, z zamku bowiem obchodzono zaręczyny młodego dziedzica, który na życzenie matki żenił się z jakąś młodą dziewczyną z sąsiedztwa. Dziedzicem był hrabia Borys Lanowic, młody, piękny i dla wszystkich uprzejmy. Ludzie we wsi uwielbiali go, był dla nich dobry i sprawiedliwy i czynił wszystko, co mógł, aby polepszyć ich byt. To też radość panowała dnia tego wielka, a jednym, który nie cieszył się wcale... był hrabia Borys. Nie kochał on tej, z którą mu matka zaręczyć się kazała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polacy i Czesi dalej prowadzą

Kpt. Bajan na pierwszem miejscu

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek znowu był silny wiatr, który utrudniał normalne wykonywanie prób. Na lotnisku Okęcie miały się odbyć próby szybkości minimalnej, do której miało stanąć jeszcze 5 ostatnich samolotów. Próba ta nie doszła jednak do skutku. Na lotnisku mokotowskiem rozpoczęto o godz. 7-ej rano próby startu. Pierwszy rozpoczął tę próbę kapitan Gedgowd, następnie startował pilot niemiecki Krueger.

W czasie prób piloci niemieccy zaprotestowali przeciwko odbywaniu prób w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Komisja przychyliła się do ich zdania, wobec czego ranne próby startu zostały unieważnione. W godzinach popołudniowych zaczęły się na lotnisku ponowne próby startu. Pierwszy startował Morzik, następnie Grzeszczyk, potem Balcer, Włodarkiewicz, Płończyński i szereg innych. Wszyscy osiągnęli dobre wyniki, przelatując nad bramką z niewielkiej odległości.

Jak dotychczas, prowadzi kapitan Bajan, który w 6-ciu próbach zyskał ogółem 143 punkty. Drugie miejsce zajmuje lotnik czeski Anderle na polskim samolocie R. W. D. 9, który zyskał w dotychczasowych próbach ogółem 139 punktów. Trzecie miejsce zajmuje lotnik czeski Zaczek, następnie idzie pięciu lotników polskich, z których pierwszy jest Florjanowicz.

Komisja lotnicza zdecydowała się przyznać Niemcowi Frankemu 12 punktów, chociaż nie wykonał próby rozruchu silnika. Podczas próby rozruchu, lotnik niemiecki w żaden sposób nie mógł uruchomić swego motoru. Gdy minął przepisowy czas, Frankemu wystawiono ocenę zero punktów. Po gruntownem zbadaniu maszyny okazało się, że mechanik zatkał rury wydechowe silnika watą, aby uniknąć zakurzenia silnika. Przed próbą mechanik zapomniał usunąć watę z rur wydechowych, wskutek czego oczywiście silnik nie mógł zaskoczyć. Niemcy wnieśli protest do komisji, prosząc o uwzględnienie tego błędu mechanika. Komisja sportowa przyznała Frankemu 12 punktów, t. zn. połowę tych, które mógł osiągnąć.

Międzynarodowa komisja sportowa nie może dojść do uzgodnienia swego stanowiska w ocenie właściwości technicznych maszyn. Podobno istnieje prąd niemiecko-włosko-francuski przeciwko Polakom a głównie przeciwko niebezpiecznym dla nich awionetkom polskim R. W. D. 9. Co gorsze, że również Polacy nie uzgodnili jeszcze swego stanowiska w niektórych sprawach.

Senator Dobiecki złożył mandat

i wystąpił z B. B.

Agencja „Iskra“ ogłosiła następujący komunikat:

Dnia 1-go bm. odbyło się posiedzenie prezydjum Klubu B. B. W. R., na którem prezes pułkownik W. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego z dnia 25 sierpnia br. w sprawie senatora Artura Dobieckiego.

Sąd w składzie sen. Leona Janta-Połczyńskiego, jako przewodniczącego, oraz sen. Walerego Romana i posła prof. Ignacego Czumy, jako członków, powołany na wniosek sen. Artura Dobieckiego dla rozpoznania całokształtu działalności jego w związku z zawartym układem z dnia 3-go sierpnia 1934 roku w sprawie żyrardowskiej, orzekł:

„Uznać postępowanie p. Artura Dobieckiego, objęte badaniem sądu, za wysoce niewłaściwe jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa obywatela.“

W związku z powyższym wyrokiem senator A. Dobiecki przesłał pismo o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego oraz list, w którym prosi o skreślenie go z listy członków B. B. W. R. Prezydjum klubu postanowiło p. Artura Dobieckiego z listy członków B. B. W. R. skreślić.

P. Dobiecki wyjechał, jak wiadomo, zagranicę. Jest rzeczą dziwną, że nie ogłoszono żadnych motywów wyroku, któreby pozwoliły opinji publicznej zapoznać się z faktami, na podstawie których sąd partyjny oparł swoją ocenę działalności p. Dobieckiego, który odegrał przecież jedną z głównych ról w zawieraniu układu żyrardowskiego.

Już za kilka dni kończymy drukowaną w książkowym formacie powieść p. t. „Bandyta i Chińska Tancerka“. W jej miejsce ukaże się na łamach naszego pisma wspaniała, porywająca powieść, sięgająca do głębin serca ludzkiego.

ŚPIEWACZKA LUDOWA

Oto tytuł najnowszej, sensacyjnej powieści „Siedmiu Groszy“, opartej na faktach prawdziwych.

Tragedja i szczęście dziewczyny kochającej aż po grób

Hrabia Orszański i uboga, piękna, a szlachetna dziewczyna. — Bogactwo i nędza. — Walka o wolność Ojczyzny i cierpienia. — Kara za zbrodnie i nagrodzone cnoty.

WISŁA STALE WZBIERA

Wody zalały tereny niżej położone

Z Krakowa donoszą:

Sytuacja na rzekach według meldunków, jakie nadeszły do godziny 20, przedstawia się następująco: Stan wody na Sole koło Żywca wynosi 3,80 m. czyli 63 cm. ponad stan normalny. Narazie woda nieznacznie opada, przyczem koło Bochni około godz. 16 poziom wody wynosił 5,18 czyli 4,13 m. ponad stan normalny. Dunajec koło Nowego Targu i Nowego Sącza opada. W Nowym Sączu woda na Dunajcu sięgała 2 m. ponad stan normalny.

Na Wiśle około godz. 15 zanotowano 3.30 m. ponad stan. normalny. Wody na Wiśle przybierają z szybkością 20 cm. na godz. Wisła stale wzrasta, to też w Pustem o godz. 16 zanotowano 4,82 m. czyli 2,27 m. ponad stan normalny. W Smolicy o godz. 18 stan wody wynosił 4,98 m. czyli 3,76 m. ponad stan normalny. W Czernichowie o godz. 16 — 4.05 m. czyli 3,20 ponad stan normalny. O godz. 17 w Krakowie zanotowano na Wiśle podniesienie się wody o 3,97 m. ponad stan normalny.

Komunikacja między Sączem a Krynicą przerwana w dniu wczorajszym skutkiem zerwania mostów prowizorycznych i skierowana drogą okrężną na Grybów została przywrócona i podobnie jak komunikacja między Krościenkiem a Nowym Targiem.

140 śmiertelnych ofiar katastrofy

Z Londynu donoszą:

Według wiadomości nadeszłych z Mukdenu, w czasie zatonięcia parowca mandżurskiego „Tajar Maru“ przy ujściu rzeki Jalu, zginęło 140 osób. Parowiec zatonął tak szybko, że łodzie ratunkowe znajdujące się przy brzegu, nie zdołały nadpłynąć w porę. Uratowano zaledwie 23 osoby, które wyłowiono z fal. Kontrtorpedowiec angielski wyruszył na miejsce katastrofy, celem wyłowienia zwłok nieszczęśliwych ofiar.

Spadek cen materjałów wełnianych

Z Warszawy donoszą:

Łódzkie fabryki włókiennicze obniżyły cenę wyrobów wełnianych. Materjały wełniane potaniały o 3 do 5 proc.

Ucieczka hitlerowców austrjackich

Z Varasdinu donoszą, że przybył tam dalszy oddział uciekinierów austrjackich. Zbiegli z terytorjum austrjackiego narodowi socjaliści oświadczyli, iż w lasach przygranicznych znajduje się wielka liczba uciekinierów, którzy czekają korzystnego momentu aby przejść granicę austrjacko-jugosłowiańską.

Nawet złotych plomb już brak

Panujący obecnie w Niemczech brak surowców przejawia się w najrozmaitszych dziedzinach; w Berlinie u dentystów np. nie można otrzymać złotej plomby, w zakładach elektrotechnicznych Siemensa kable elektryczne fabrykuje się z aluminjum, a w Rüselheim, gdzie znajduje się największa fabryka niemiecka samochodów Opel-Werke, donoszą, że w październiku, o ile trwać będzie dalej niedobór surowców, zakłady te zostaną zamknięte.

Nagłe zwolnienie inż. Słomińskiego

Z Warszawy donoszą:

Dyrektor tramwajów miasta Warszawy, inż. Słomiński, powrócił z urlopu i zameldował się u nowego prezydenta miasta, p. Starzyńskiego. P. Starzyński wręczył mu dekret, zwalniający go ze służby miejskiej. Dyrektorem tramwajów został mianowany inż. komunikacji p. Wacław Głazek, główny inspektor ministerstwa poczt i telegrafów.

P. Słomiński otrzyma emeryturę, która będzie oparta na uchwałach rozwiązanej rady miejskiej. Otrzyma on mianowicie emeryturę zarówno za czas pracy na stanowisku prezydenta miasta, jak i na poprzednio piastowanem stanowisku kierownika wydziału architektury miejskiej.

Regulacja rzek

Z Krakowa donoszą:

Dyrekcje dróg wodnych podjęły przygotowania w związku z zamierzoną regulacją rzek na terenie b. Kongresówki i Małopolski Wschodniej. Przy układaniu tego planu wzięto pod uwagę doświadczenia ostatniej katastrofy powodzi. Założono 6 nowych stacyj badawczych.

TU WYCIĄĆ!

Humor

W POCZEKALNI LEKARZA.

— Doprawdy zadziwiające! To musi być znakomity lekarz. Gdy pan wchodzi do jego gabinetu miał pan przecież wyraźne nabrzmienie piersi z prawej strony. A teraz niema z niego ani śladu!...

— No tak, ale to bardzo proste, bo właśnie zapłaciłem dziś lekarzowi rachunek za kurację.

PIES.

— Czy ten pies jest istotnie z dobrej rasy?

— Ba, jeszcze z jakiej! Jego matka należała do generalnego dyrektora wielkich zakładów hutniczych, a jego ojciec został przejechany przez Rolls Royce'a!

TRAFNA ODPOWIEDŹ.

Nauczyciel przyrody zapytuje Cytronenblita:

— Słuchaj-no Loluś, jakie należy uczynić kroki, jak się zobaczy wściekłego psa?

— Co znaczy jakie? Jak najdłuższe...

— 124 —

Feeney włożył do kieszeni broń.

— Przepraszam — rzekł.

— Boli mnie, Mike, że mi nie ufasz! — ozwał się Tonio. — Powiedziałeś, że nie masz przy sobie nawet patyczka, a miałeś dobrze nabitą pukawkę!

Rozległ się ponowny dźwięk dzwonka.

— Nie mam ochoty widzieć się z tym facetem! — rzekł Feeney.

— Czy ty przypuszczasz, że on nie wie nic o twojej tu obecności? Jeżeli nie chcesz go oglądać, to wejdź sobie do tego pokoju obok. Jest tam pani O'Hara. A nie flirtuj z nią za bardzo.

Otworzył drzwi od małego buduaru i wpuścił tam swego gościa.

— Nie masz pojęcia Mike, jak głęboko mnie uraziłeś swojem postępowaniem! — rzekł na końcu.

Feeney wszedł nieco zmieszany do saloniku, gdzie znajdowała się kobieta, której przyjaciela skazał razem z Toniem na śmierć.

ROZDZIAŁ XVI

TRUDNE ZADANIE DETEKTYWA KELLY.

Kelly nie był człowiekiem, który łatwo poddawał się niepowodzeniom. Jednakże miał do czynienia z faktami nader skomplikowanemi.

Walczył z bandą najlepiej zorganizowaną, jaką znały dzieje kryminalistyki. Przestępcy ci drwili sobie ze wszystkiego. Olbrzymi majątek pozwalał tym ludziom na kupowanie sobie za wielkie sumy zupełnej bezkarności wobec prawa. Mieli przyjaciół w najwyższych sferach towarzyskich. Finansowali

— 121 —

— Pewnie, że nie. Jeżeli nie widziałeś nigdy kobiety, to mogę ci pokazać, jak wygląda na obrazku, żebyś się jeszcze nie pomylił. Co cię dzisiaj napadło? Czemu zrobiłeś się taki podejrzliwy?

Feeney uchylił trzecie drzwi, zajrzał za nie i przymknął je cicho.

— W przyszłym tygodniu urządzam przyjęcie imieninowe i chciałbym dożyć tej chwili — rzekł z uśmiechem Mike.

— Sto lat! — zawołał Tonio.

— Dzięki! Ale nie żądam bynajmniej prezentów od ciebie.

Tonio uśmiechnął się szeroko, pokazując swoje silne zęby.

Wiedział dobrze, w jakim celu zjawił się u niego Mike. Czekał więc, kiedy wyjedzie ze swoją sprawą.

— Chciałem ci powiedzieć, bracie, że nie dotrzymałeś słowa. Tylko jeden gość był na miejscu.

— Nieprawda!

— Tak, tak, tylko jeden...

— Con O'Hara drapnął.

— Moi chłopcy wściekli są, że nie mogli ustrzelić i tego drugiego draba. Moja siostra nie daje mi spokoju z tą sprawą. Powiadają, żeś ty uprzedził O'Hare, by dał nura.

— Cóż to znowu, za bajdury! Miałem go posłać w zasadzkę i uprzedzić o zamachu na niego? Cóż za dureń wymyślił taki nonsens?

Mike chodził dalej po salonie i oglądał ściany, jakby szukając czegoś.

— Powiadam ci, stary, nikogo tu niema! — zirytował się Tonio.

Wizyta sowieckiej floty wojennej w Gdyni

Powitanie na morzu i w porcie

Z Gdyni donoszą:
W poniedziałek rano **przybyła** do **Gdyni** eskadra sowieckiej floty wojennej, złożona z okrętu linjowego **„Marat“** i kontrtorpedowców **„Kalinin“** i **„Wołodarskij“**, pod dowództwem admirała **Gallera**, dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckiem.

Eskadrę sowiecką powitała w odległości 2 mil na północny-wschód od cypla helskiego eskadra polska, złożona z okrętów R. P. **„Wicher“** i **„Burza“** oraz holownika **„Lech“** z oficerami łącznikowymi i pilotami. Po wymianie powitalnych strzałów, eskadra sowiecka weszła do portu handlowego. Przed dworcem morskim eskadrę przyjęły holowniki polskie **„Ursus“, „Bizon“** i **„Tur“**, poczem okręty R. P. **„Wicher“** i **„Burza“** weszły do portu wojennego na swoje miejsce postoju. Na dworcu morskim dowódca eskadry sowieckiej **admirał Galler** został powitany przez **kompanję honorową** marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Admirała Gallera powitali przedstawiciele władz w osobach: **wicekomisarza rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego**, dowódcę obrony wybrzeża **komand. Frankowskiego, komendanta placu z dowództwem plutonu żandarmerji morskiej oraz komisarzem policji państwowej.**

O godz. 12,30 dowódca floty sowieckiej admirał Galler opuścił okręt i udał się w towarzystwie charge **d'affaires ambasady sowieckiej** w Warszawie **Podolskiego** i attache wojskowego ambasady **gen. Siemionowa** i jego zastępcy **płk. Barabanowa z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Unruga.** Po złożeniu wizyty dowódcy floty, admirał Galler udał się z wizytą **do komisarza rządu m. Gdyni, Sokoła.** Następnie dowódca floty sowieckiej powrócił na pokład okrętu **„Marat“**, gdzie **przyjął rewizytę dowódcy floty polskiej kontradmirała Unruga i komisarza rządu m. Gdyni Sokoła.**

O godz. 15 nastąpiła wymiana wizyt między messami okrętów polskich i sowieckich.

Pancernik „Marat“ jest największą jednostką bojową floty sowieckiej na Bałtyku. Posiada on 181 m. długości, 9 m. zanurzenia, 23 tys. ton wyporności. Artylerja „Marata“ składa się z 12 dział.

Nie będzie wydaleń polskich górników z Francji

Oświadczenie ministra pracy

Z Warszawy donoszą:
Francuski minister pracy **Marquet** przyjął **delegację federacji górników, która interwenjowała w sprawie wydalania Polaków z kopalń.**

Minister Marquet oświadczył, że **sprawę wydalania polskich górników uważa za zakończoną.** W związku z tem zostanie rozesłany **specjalny okólnik do wszystkich prefektów.** W kopalniach, w których okaże się potrzeba redukcji górników, **nie będzie się zmuszało Polaków do wyjazdu, lecz pozostawi się im swobodę bądź wyjazdu do kraju, bądź szukania zajęcia innej dziedziny pracy.**

Prof. Chyliński wiceministrem oświaty

Z Warszawy donoszą:
P. Prezydent R. P. przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. **Kazimierza Pierackiego.** Jednocześnie P. Prezydent mianował z dniem 1 września podsekretarzem stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. p. **Konstantego Chylińskiego**, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Polskie samoloty na czele

dalsze próby składania i rozkładania

Z Warszawy donoszą:
W poniedziałek odbywały się **dalsze próby rozkładania i składania samolotów**, biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym. Próbom poddano 4 samoloty niemieckie typu Kl. 36. Samoloty te, pilotowane przez lotników **Eberhardta, Steina, Kreugera** i **Morzika**, uzyskały kolejno punktów: **27, 28, 27, 28.** Następnie poddano próbom **2 samoloty włoskie** typu B. A. 39, pod sterem pilotów **Tessore** i **Castelani.** Samoloty te zdobyły kolejno **19** i **18 pkt.** Wreszcie poddano próbom **dwie awjonetki polskie typu R. W. D. 9** pod sterem lotników **Karpińskiego i Płończyńskiego**, które **osiągnęły po 36 pkt.**, zaś samolot lotnika **Macphersona** typu **Puss-Moth** zdobył za te próby **28 pkt.**

Z Warszawy donoszą:
Kapitan Gedgowd jest jedynym, który zgodził się na obliczenie swej próby startu. Okazało się, że lotnik **startował na przestrzeni 97 i pół metra i uzyskał za to 122 punkty.** Być może, że inni lotnicy uzyskają jeszcze lepsze wyniki.

W dniu jutrzejszym o godz. 4,30 na lotnisku mokotowskiem będą się w dalszym ciągu odbywały **próby startu w kolejności według losów.** O godz. 4,45 na Okęciu będą kontynuowane **próby szybkości minimalnej,** poczem o godz. 5,30 na lotnisku mokotowskiem będą odbywać się **próby startu.** W godzinach popoł. rozpoczną się **próby lądowania.**

Nowy wicewojewoda kielecki

Z Warszawy donoszą:
Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewoda kielecki **p. Jarecki delegowany został do zarządu centralnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.**

Państwo kupuje Polskie Radio?

Z Warszawy donoszą:
W drugiej połowie września akcjonarjusze spółki akcyjnej Polskiego Radja, będą musieli się zdecydować w sprawie **sprzedaży swych udziałów ministerstwu Poczt i Telegrafów.** Sprawa ta wiąże się z planami inwestycyjnemi.

Bunt podoficerów w Grecji

Z Berlina donoszą:
Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Aten: **Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała ubiegłej nocy wywołać bunt.** Uzbrojeni żołnierze mieli przybyć samochodami parcernemi na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili **odmówili wzięcia udziału w puczu. Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i zbiegli ze zrabowanemi pieniędzmi.** Władze wojskowe i policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Śmiertelna ucieczka z więzienia

Warszawa, 3. 9. Tel. wł.
Wczoraj wieczorem policja zaaresztowała znanego na przedmieściach Warszawy awanturnika **Józefa Górę.** Awanturnik został odprowadzony do aresztu, następnie jednak prosił o przeprowadzenie go z celi do ogólnej sali. W chwili przeprowadzania go **wyrwał się eskortującemu go policjantowi i usiłował powalić dyżurującego przodownika, który zastąpił mu drogę. Następnie wybiegł na ulicę i pomimo strzałów ostrzegawczych nie zatrzymał się. Wobec tego jeden z policjantów strzelił do niego z karabinu, kładąc go trupem na miejscu.**

Wielki pożar w Paryżu

Z Paryża donoszą:
W barakach drewnianych na terenie dawnych fortyfikacyj koło Paryża wybuchł pożar. Około 30 baraków spłonęło. Następnie ogień przerzucił się na pobliskie domy mieszkalne. Około 200 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Z kraju i ze świata

— **Prowincjał księży Jezuitów zaprzecza pogłoskom, jakoby ksiądz Sopuch z zakonu Jezuitów miał zostać biskupem łódzkim.**

— **Do Krakowa przybyła z Bytomia wycieczka kilkuset dzieci szkolnych. Wczoraj południowi dzieci bytomskie zwiedziły zabytki miasta.**

— **W gmachu Ministerstwa Op. Społ. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego międzynarodowego związku przeciwgruźliczego pod przewodnictwem wiceministra Piestrzyńskiego. Po przyjęciu sprawozdań ustalono jako kraj następnego międzynarodowego zjazdu Portugalję, a następnie Niemcy.**

— **W Madrycie doszło w czasie demonstracyj kół lewicowo-ekstremistycznych przeciwko faszyzmowi oraz wojnie do ostrych starć pomiędzy policją i manifestantami. Sześć osób zostało ciężko rannych. W pewnej wiosce w okolicy Oviedo komuniści usiłowali urządzić manifestację pomimo zakazu władz. W czasie starcia z gwardją cywilną jedna osoba została zabita, trzy ranne.**

— **W północnych Włoszech spadł obfity śnieg, co o tej porze roku jest niezmiernie rzadkiem zjawiskiem. W niektórych górskich miejscowościach warstwy śnieżne sięgają do 30 cm.**

— **Z Madrytu donoszą: Silne oddziały policyjne wkroczyły do miasta Zumarragua, gdzie miało się odbyć zebranie deputowanych autonomistycznych, członków komitetu międzyprowincjonalnego i radców miejskich miast baskijskich. W niektórych miejscowościach delegaci komitetu, którzy chcieli udać się na zebranie, zostali zatrzymani przez policję i aresztowani. Według ostatnich doniesień, zebranie w Zumarragua nie odbyło się, gdyż przedstawiciele baskijskich władz miejskich nie mogli stawić się na termin.**

— **Najbliższe posiedzenie rady gospodarczej Małej Ententy odbędzie się w dniu 24 września w Belgradzie.**

— **W ciągu ostatnich dwóch dni szalała w Danji gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Szkody wyrządzone w porcie kopenhaskim są znaczne. Wiele mniejszych statków i łodzi rybackich zatonęło.**

— **W walcowniach zakładów przemysłowych Tyssena w Hamborn w Westfalji wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie z niewyjaśnionych dotąd przyczyn oberwały się 3 krany, wskutek czego zabitych zostało dwóch robotników a kilku odniosło ciężkie rany.**

— **W Monachjum otwarto VII międzynarodowy kongres drogowy. Uczestniczy 1.000 delegatów zagranicznych, reprezentujących 50 państw.**

Szwajcarja przeciw Sowietom

Z Genewy donoszą:
W Bernie Szwajcarskiem odbyły się narady nad ustaleniem stanowiska Szwajcarji w sprawie przystąpienia Sowietów do Ligi Narodów. Po trzygodzinnych naradach postanowiono, że delegacja szwajcarska w Genewie będzie głosowała przeciwko Sowietom.

TU WYCIĄĆ!

— 122 —

— Tak powiadasz? — uśmiechnął się Feeney kątem ust. — Tak wielki macher, jak Vinsetti wsiąkł tu u ciebie, aż miło. A był to sprytniejszy gość, anijeżeli ja. Przyszedł tutaj i nie wyszedł już na własnych nogach.

— Odgrzewane żarty! — odparł Tonio. — Co, ty się boisz, Mike? Ja nie mam przy sobie nawet patyczka.

Feeney wyciągnął przed siebie swe wielkie łapy w dramatycznym geście.

— Ja tak samo, bracie! Zawsze powiadam, że albo się komuś wierzy, albo nie.

Pchnął krzesło w stronę stołu i usiadł przy herszcie konkurencyjnej bandy.

— Nie męczyłbym cię nigdy, Toniu temi chryjami, ale zrozum, że to wszystkiemu temu winna moja siostra. Ona to robi tyle szumu i hałasu koło całej hecy. Ostatecznie żadnej kobiecie nie uśmiecha się to, że jej męża zastrzelą jak psa.

— Pewnie. To bardzo niemiła historja.

— Wiesz dobrze, że ta kobieta wygląda bardzo nie tego... Prawdę mówiąc, to srodze z niej szpetny babsztyl. Jestem jej bratem, więc wiem dobrze, jak z jej urodą. Jeżeli taka kobieta zostanie nagle wdową, to tem gorzej dla niej. Kto weźmie drugi raz taki brzydki kłopot na siebie? Jej szanse, że tak powiem, są żadne...

Odetchnął głęboko i przeszedł prosto do interesu:

— No, jazda bracie! Powiedzże, co się stało z Conem?

— Nie kłopocz się już o niego. Ja zająłem się nim osobiście.

— 123 —

Oczy Feeney'a rozbłysły.

— Naprawdę?

— Tak. Nie mogę dopuścić, ażeby ktoś w mojej paczce popełnił coś niewłaściwego...

— Wziąłeś go na mały spacer samochodem?

— Słuchaj Mike. Czy ja pytam się cibie, jak ty załatwiasz sprawy w swojej bandzie? Czy musimy opowiadać wszystkim w mieście o naszych zwyczajach?

— To mi wystarczy! — rzekł Feeney. — Wiem, że jesteś honorowy chłop.

W tej chwili zadźwięczał cicho sygnał elektryczny. Feeney zerwał się momentalnie z krzesła, a w ręku jego błysła stal rewolweru. Skąd wziął broń, skoro odłożył ją był na księgę. Tonio nie zdołał nawet zauważyć. Powiedział sobie jednak, że ten jego odruch usprawiedliwiał zupełnie wysokie stanowisko Feeney'a w bandzie. Był to człowiek rzadko przytomny, chociaż wyglądał z pozoru ciężko, jak kłoda drzewa...

— Co to znaczy? — spytał Mike groźnie.

— Jak to Mike! — rzekł Tonio wyraźnie urażony. — Powiedziałeś, że nie masz przy sobie pukawki?

— Gadaj, co znaczy ten sygnał?

— Odźwierny dał mi znak, że do willi wszedł Kelly. To wszystko.

— Poco przyłazi ten pan? — badał dalej Mike.

— Ażeby rozmówić się z panią O'Hara.

—Czemu pani O'Hara jest tutaj?

— Dlatego, że jest moja, rozumiesz? A czemu należy do ciebie? Nie zadawaj głupich pytań i patrz swego nosa. Skończyłem!

Humor

PODRÓŻ SAMOLOTEM W XX WIEKU.

Podróżny (leżący samolotem, do konduktora): — Czy jesteśmy teraz w Warszawie?

— Nie proszę pana, to Bagdad.

— Tam do djabła, a więc wsiadłem nie do tego samolotu!...

OSZCZĘDNA PANI DOMU.

— Czy życzy sobie pani, abym z tego królika zdjął skórę?

— Zdjąć?! Ale cóż znowu, tego królika wystarczyć mi musi na obiad dla 14 osób! Czy nie wystarczyłoby, gdyby go pan tylko ogolił z szerści?

PRAKTYCZNA.

— Masz, kochana żono, upolowałem ci zająca!

— A nie mogłeś odrazu i buraczków kupić?

BOLESNE ROZSTANIE.

— Ciotka: — A więc twój narzeczony wyjechał wczoraj. Rozstanie było bardzo bolesne, nieprawda?

Siostrzenica: — Z pewnością. Wszystkie żebra mnie bolą.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z boisk piłkarskich

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWJA 3:1 (3:0).

W tydzień po naszej porażce Czesi święcili swoje zwycięstwo nad silną reprezentacją Jugosławji. Zapewnili oni sobie wygraną już w pierwszej połowie meczu, w drugiej natomiast Jugosłowianie byli przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Najlepszą częścią drużyny Jugosłowian był atak, a zwłaszcza obaj skrzydłowi, z łączników lepszy Marjanowicz, który grał trochę za ostro. Pozatem grał bardzo dobrze bramkarz Jagsic, którego w drugiej połowie zastąpił rezerwowy Czulic. U Czechów doskonałym był atak, zwłaszcza Zaiczek, który grał dobrze tylko w pierwszej połowie.

Jugosłowianie wystąpili z tą samą drużyną, co ubiegłej niedzieli przeciwko Polsce i pokazali w drugiej połowie doskonałą grę.

Bramki dla Czechów uzyskali: w 14 min. Nejedly, w 16 min. Sobotka, w 21 min. Zaiczek. Jugosłowianie uzyskali bramkę w 22 min. przez Sekulica. Widzów 18.000. Sędzia p. Lwanscic (Węgry).

PRUSY WSCHODNIE — POMORZE 3:0 (2:0).

W Królewcu rozegrany został 2 września międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją Pomorza, w skład której wchodzili gracze bydgoscy i toruńscy. Drużyna Prus Wschodnich była znacznie silniejszą od zespołu, który gościł w czerwcu w Bydgoszczy. W skład jej wchodzili czołowi gracze z Królewca, Gdańska i Olsztyna.

Przez cały czas meczu drużyna miejscowa miała dość wyraźną przewagę, zwłaszcza w linji napadu i odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0).

Zespół polski walczył z ambicją, ale wyraźnie ustępował przeciwnikowi. Widzów zebrało się blisko 5.000.

POCZTOWE P. W. KATOWICE — RESOVIA (RZESZÓW) 3:2 (2:1).

Zawody towarzyskie. Z powodu nieustannie padającego deszczu i rozmokłego terenu gra nadzwyczaj utrudniona, tak, że obie strony nie mogły pokazać swych walorów. Przez cały czas gry lekka przewaga katowiczan, którzy uzyskują nieznaczne zwycięstwo. Bramki dla Resovii strzelili: Klus i Brydak. Sędzia p. Migdla.

Zabrze:

PREUSSEN — A. K. S. CHORZÓW 2:3.

Oslo:

NORWEGJA — FINLANDJA 4:2 (1:0).

O MISTRZOSTWO AUSTRJI W PIŁCE NOŻNEJ.

W niedzielę rozegrano w Austrji szereg meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi, a mianowicie: Rapid — Libertas 7:1 (5:1). Hakoah — F. A. C. 3:2 (1:1). Wacker — W. A. C. 2:2 (1:1). Admira — F. C. V. 4:0 (2:0).

Sprawa Nurmiego ostatecznie załatwiona

Na zakończonym niedawno w Sztokholmie międzynarodowym kongresie lekkoatletycznym poruszano sprawę Nurmiego, na wniosek Fińskiego Zw. Lekkoatletycznego.

Zdaniem Związku Fińskiego uchwała Międzynarodowego Zw., która nie dopuściła przed dwoma laty Nurmiego do igrzysk olimpijskich w Los Angeles, nie była dostatecznie umotywowana, wobec czego Związek Fiński domagał się ponownego rozważenia tej sprawy.

Po dłuższej dyskusji członkowie kongresu odrzucili wniosek dwunastoma głosami przeciwko 6.

W ten sposób sprawa Nurmiego została ostatecznie załatwiona w Międzynarodowym Związku Lekkoatletycznym.

Czechosłowacja—Austrja 69:61

Lekkoatletyczne zawody czeskie w Budziejowicach Czechosłowacja — Austrja zakończyły się zwycięstwem Czechów w stosunku 69:61. Naogół wyniki bardzo słabe z powodu złego stanu bieżni po sobotnim deszczu.

100 mtr.: Hejduk (C) 11,2. 400 mtr.: Knenicky (C) 50,6. 800 mtr.: Rozicky (C) 2:01. 1500 mtr.: Hosek (C) 4:07.5. 5 klm.: Kosciak (C) 15:33.9. 110 płotki: Leitner (A) 15,4. 4×100 mtr.: Czechosłowacja 44,2. Kula: Douda 15,32 mtr. Dysk: Janausch (A) 44.68 mtr. Oszczep: Mala (C) 58,62 mtr. Skok wzwyż: Kratky (C) 1,85 mtr. W dal: Geilser (A) 6,75. Tyczka: Proksch (A) 3,60.

Szwecja pokonała Niemców w lekkiej atletyce 101⅓ : 100⅔

Sztokholm przeżył nielada sensację; wobec 20.000 widzów lekka-atletyka niemiecka doznała pierwszej po 26 zwycięstwach porażki. Szwedzi wygrali mecz międzypaństwowy 101 jedna trzecia: 100 dwie trzecie pkt. Program obejmował 20 konkurencyj częściowo niedogodnych dla Niemców. Zawiedli oni jednak na 800 mtr., w oszczepie, tyczce, na 110 mtr. przez plotki i to było powodem niepowodzenia. Niespodzianką była znakomita forma Syringa, który wygrał oba długie dystanse. W świetnej formie był też średniodystansowiec szwedzki Ny, dalej niemieccy skoczkowie wdal. Sztafetę 4×100 mtr. wygrali Niemcy w 41 sek, zostali jednak zdyskwalifikowani za przekroczenie zmiany przez Scheina i Gillmeitra. Szwedzi zdobyli się na rzadki gest rezygnując z przypadających im 4 punktów.

Wyniki drugiego dnia są następujące:

100 m.: Borchmeyer (S) 10.7, 2) Hornberger (N) 10,9; trójskok: 1) Svensson (S) 14,68, 2) Holmberg (S) 14,56, 3) Gottlieb (N) 13,88; oszczep: Atterwell (S) 66,14, 2) Weimann (N) 65,67, 3) Stoeck (N) 64.50; 3000 m. z przeszkodami: 1) Larsson (S) 9:19,6. 2) Ekman (S) 9:20,4; 1.500 mtr.: Ny (S) 3:55,2, 2) Schaumburg (N) 3:57, 3) Paul (N) 3:58,8, 4) Wennberg (S) 4:02,8; dysk: Anderson (S) 49,97, 2) Sievert (N) 48,23, 3) Karlsson (S) 47,71, 4) Meyer (N) 43,41: 10 klm.: Syring (N) 31:42,8, 2) Magnusson (S) 31:44,4, 3) Bree (N) 31:55, 4) Andersson (S) 32:09,2; tyczka: Wegener, Mueller (N), Ljungberg (S) po 390, 4) Lindblad (S) 380; 400 mtr. płotki: Scheele (N) 54,2, 2) Dahlgren (S) 55,3, 3) Lindgren (S) 58,8; młot: Jamsson (S) 51,57, 2) Skoeld (S) 50,55, 3) Seeger (N) 49,16; sztafeta 4×400: Szwecja 3:16,8, 2) Niemcy 3:17,8.

Czystka w Polskim Zw. Hokeja na lodzie

Napaść prasy warszawskiej na śląskich delegatów

W Polsk. Zw. Hokeja na Lodzie zanosiło się już dawno na „czystkę". Dokonał jej dopiero Śląsk w ub. niedzielę, który, ku wielkiemu żalowi stolicy, przewietrzył zatęchłą atmosferę.

Zebranie otworzył ustępujący prezes związku b. wicemin. Jaroszyński, poczem na przewodniczącego wybrano d-ra Dudeka z Krynicy. Po odczytaniu protokółu ostatniego zebrania i sprawozdania zarządu, rozpoczęła się dyskusja nad działalnością zarządu.

Specjalnie ostro zaatakowali zarząd delegaci śląscy z sędzią Kowalskim na czele. Podkreślano błędną politykę zarządu w stosunku do okręgów, oraz kontrakty międzynarodowe. Imieniem Lwowa oraz zarządu zażądano szeregu wyjaśnień. Jako przedstawiciel zarządu odpowiadał p. Gordziałkowski.

Następnie złożono sprawozdanie komisji rewizyjnej niezwykle sumiennie. Komisja zakwestjonowała cały szereg punktów, jak niezwrócenie zaliczki oraz niezałatwienie przez ostatni zarząd znanej sprawy długów dawnego zarządu z przed dwóch lat. Przyjęto tutaj wniosek, polecający uregulowanie kwestji długów, do końca grudnia br., przyczem w sprawie tej pracować ma komisja do spółki z przedstawicielami Z. Z. oraz z zainteresowanymi delegatami. Przy tych zastrzeżeniach absolutorjum dla ustępującego zarządu uchwalono jednogłośnie.

Późnym wieczorem na zakończenie obrad walnego zgromadzenia Polskiego Hokeja na Lodzie, odbyły się wybory do nowego zarządu, poprzedzone dość przykrą scysją. Oto delegaci śląscy zarzucili cały szereg błędów ustępującemu zarządowi, poparte zresztą dowodami. W odpowiedzi na to wicemin. Jaroszyński zostawił pismo z zawiadomieniem, że zrzeka się swego mandatu. W ślad za prezesem wszyscy dawni członkowie zarządu oświadczyli, że nie przyjmą żadnych mandatów w przyszłym zarządzie.

W związku z powyższem przystąpiono do wyborów, podczas których weszli do zarządu prawie sami nowi ludzie, a mianowicie prezes konsul Hulanicki, wiceprezesi: nacz. Chrzanowski i dr. Matuszewski, sekretarz p. Goszczyński, skarbnik p. Łabętowicz, kapitan związkowy p. Sachs, członkowie zarządu pp. Nowak, Miedn'k, Zarzycki i Białkowski.

Odnośnie do mistrzostw Polski uchwalono znieść wprowadzone w ub. roku rozgrywki w 'idze hokejowej i przywrócić dawny system mistrzostw okręgowych i puli finałowej między mistrzami okręgów. Polecono zarządowi, by finały o mistrzostwo Polski odbyły się możliwie jak najprędzej, by można było drugą połowę sezonu zimowego wykorzystać dla spotkań międzynarodowych.

Należy zaznaczyć, że w związku z powyższem w prasie warszawskiej pojawiły się niesłychanie ostre napaści pod adresem śląskich delegatów. Trudno sobie wyobrazić, by przeszły one bez echa, a wobec powtarzającej się już od pewnego czasu nagonki na sport śląski przez pewien odłam warszawski, należy jak najostrzej przeciwko temu zaprotestować.

Porażka polskich bokserów we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyły się w sobotę zawody bokserskie z udziałem zawodowych pięściarzy Polski, Niemiec i Czechosłowacji.

W wadze piórkowej Wrazidło (Polska) zremisował z Hoppem (Niemcy).

W wadze lekkiej Stróżyna znokautowany został w 5 rundzie przez Niemca Berndardta.

Drugie spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Górnym a Bartneckem (Niemcy) przyniosło zwycięstwo Niemcowi na punkty.

W wadze półśredniej Bara (Polska) przegrał z Boguhnem (Niemcy) przez k. o. w drugiej rundzie.

Clou wieczoru walka w wadze ciężkiej pomiędzy Czechem Ostróżniakiem a Niemcem Polterem, zakończyła się zwycięstwem Niemca przez k. o. w drugiej rundzie.

KANTOR WALCZY W PRADZE

W dniu 6 bm. odbędzie się w Pradze wielki meeting zawodowych bokserów, którego atrakcją będzie spotkanie dwóch słynnych Czechów, Nekolny — Eddie Hrabak.

W ramach tej imprezy startować będzie również dotychczasowy mistrz Czechosłowacji Hampacher z Polakiem Kantorem.

SOZB. OTRZYMAŁ OSTATNIO od Pomorskiego OZB. propozycję rozegrania w bieżącym sezonie meczu pomiędzy Śląskiem a Pomorzem. Propozycji tej jeszcze nie rozpatrywano.

ZAWODY BOKSERSKIE W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

5 bm. odbędą się w Świętochłowicach w sali p. Szastoka o ogdz. 20-tej interesujące zawody bokserskie pomiędzy BKS. Nowy Bytom — IKB. Świętochłowice. Walczą następujące pary: Krawczyk — Nowa, Marek I. — Świerk, Woźny — Plechaczek, Suchan — Plecha II, Czyż — Mrozek, Tandera — Jarząbek, Ucherek — Kisiwetter. Sędziować będzie p. red. Karaś.

Na bieżniach lekkoatletycznych

PIĘCIOBÓJ PAŃ O MISTRZOSTWO ŁODZI

W niedzielę odbył się w Łodzi pięciobój lekkoatletyczny pań o mistrzostwo Łodzi. Startowała jedna tylko zawodniczka Kwaśniewska, która wskutek braku konkurencji osiągnęła stosunkowo słaby wynik — 245 p. Wobec tego atak na rekord Polski, jaki Kwaśniewska zamierzała przeprowadzić, nie powiódł się.

Poszczególne wyniki: 100 mtr. — 13,6 s., skok wzwyż — 133 cmt., skok wdal — 495 cmt., kula — 10.02 mtr. oszczep — 35.33 mtr.

IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE ZAKOŃCZONE

W niedzielę zakończone zostały w Zagrzebiu wielkie igrzyska Bałkańskie.

Rozegrane konkurencje dały wyniki: Skok wdal: 1) Kalaj (Jug.) 685 cmt., 2) Travlos (Grecja), 3) Buratowicz (Jug.) 5.000 mtr.. Kreves (Jug.) 16:02,8 sek. 2) Kiriakidis (Gr.) 16:02.8 sek. Kula: 1) Kovaczewicz (Jug.) 14.22 mtr., 2) Naranczicz (Jug.) 200 mtr.: 1) Kovaczicz (Jug.) 23,2 sek., 2) Sakelariu (Gr.) 400 mtr. płotki: 1) Mantikos (Gr.) 55,7 sek., 2) Skiadas (Gr.) Rzut dyskiem: 1) Syllas (Gr.) 40,01 m. (obowiązywał styl grecki), 2) Kleut (Jug.) 1,00 mtr.: 1) Georgacopoulos (Gr.) 4:10,8 sek., rekord bałkański, 2) Manea (Rum.) 110 płotki: 1) Mentikas (Gr.) 14,8 s., rekord bałkański, 2) Iwanowicz (Jug.) Młot: 1) Stepichnik (J) 48.99 m., 2) Pecopoudos (G.) 400 mtr.: 1) Nikhazi (J) 51,5 s., 2) Passi (Gr.)

WARSZAWA — POZNAŃ

W ramach zawodów Kucharski zaatakował rekord Polski Kusocińskiego w biegu na 1.000 m. Kucharski osiągnął czas 2.31,8, t. j. o 0.8 sek. gorzej od rekordu polskiego. Nadto Nowak w skoku wdal miał 703 cm.

Sport na Śląsku

BACZNOŚĆ AUTOMOBILIŚCI ŚLĄSCY! VIII. POLSKI ZJAZD GWIAŹDZISTY DO WARSZAWY W DNIU 15 WRZEŚNIA 1934.

Automobilklub Polski w Warszawie w porozumieniu z Aeroklubem Polski i Klubami Automobilowemi regjonalnemi, organizuje w dniu 15 września br. ogólnopolski zjazd automobilistów do stolicy celem uczestniczenia w kulminacyjnym dniu międzynarodowych zawodów lotniczych „Challenge".

Zjazd będzie dostępny dla każdego automobilisty zaopatrzonego w licencję sportową z A. P., lub Automobilklubu Śląskiego.

Dla uczestników zjazdu zarezerwowane zostanie w dniu 16 września br. na terenie lotniska warszawskiego pomieszczenie na park samochodowy, skąd będą mogli swobodnie obserwować pełen emocji ostateczny przebieg zawodów lotniczych. Wjazd samochodów wraz z obsadą na lotnisko — bezpłatny.

Kwatery w Warszawie — będą zapewnione. Każdy zawodnik otrzymuje plakietę ufundowaną przez Aeroklub i Automobilklub Polski. Ponadto cały szereg pięknych nagród Aeroklubu i Automobilklubu Polskiego, tudzież regjonalnych klubów automobilowych.

Zapisy na Zjazd przyjmuje do dnia 7 bm. Automobilklub Śląski w Katowicach.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

NIEUDANY START A KL.

W ub. niedzielę w Zagłębiu rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie A kl., rundy jesiennej. Wskutek ulewnego deszczu szereg meczów nie odbyło się zupełnie. O godz. 11 grał Policyjny z Płomieniem, wygrywając 3:1. Kwadrans zaledwie trwał mecz „Ruchu" z CKS., bo na skutek zdekompletowania drużyny Ruchu, przy stanie 2:0 dla CKS. mecz sędzia p. Grabowski przerwał. Inne mecze o mistrzostwo nie odbyły się.

BRYGADA — ŚWIT 3:0

Sosnowiecki Świt w Strzemieszycach uległ Brygadzie 3:0.

CKS. — ORLĘTA 3:1

Młodociana drużyna CKS. w rewanżowem spotkaniu z Orlętami z W. Dąbrówki, wygrała 3:1.

CRACOVIA — UNJA 1:0

Drużyna krakowska przyjechała do Sosnowca w składzie ligowym, jednak wskutek ulewnego deszczu, gra trwała tylko 33 min. i przy stanie 1:0 dla gości została przerwana.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 3 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 80 ton 17,75, 75 ton 17,65, Pszenica 15 ton 19.75, 60 ton 19,40, 30 ton 19,25, Owies 30 ton 16.75. Ceny orjentacyjne. Otręby pszenne średnie 11,75—12, grube 12,25—12,50.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 780, pszenicy 245, jęczmienia 272, owsa 15, mąki żytniej 2,5, mąki pszennej 47, otrąb żytnich 106, pszennych 75, gorczycy 70,5, rzepaku 17, makuch lnianych 15, rzepakowych 15, ziemniaków jadalnych 30, oleju lnianego 10, do palenia !



Z uroczystości Ogólno-Polskiego Zjazdu Zw. Podoficerów Rezerwy w Katowicach: a) delegacja górali-podoficerów z Istebnej, b) władze państwowe i wojskowe przyjmują defiladę, c) złożenie wieńca na Płycie Powstańca w Katowicach. (Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)

Zaginiony sterowiec



Tajemnica jeziora Loch Ness, dotycząca rzekomego potwora morskiego, znalazła swoje niezwykłe rozwiązanie: „Wąż morski", którego miano nawet widzieć i sfotografować i o którym już tyle napisano, **okazał się nie mniej, nie więcej—tylko resztkami niemieckiego sterowca którego zestrzelili Anglicy w czasie wojny.**

Stwierdzili to mianowicie nurkowie, którzy spuścili się w jednem miejscu na dno jeziora.

Sprawa przedstawiała się następująco:

Przed kilku tygodniami w ministerstwie marynarki w Londynie, postanowiono w ścisłej tajemnicy wysłać specjalną **„komisję w sprawie węża morskiego"** do Loch Ness, celem dokładnego zbadania tej dziwnej historji. Komendę nad ekspedycją objął niejaki **Whiles.** Ekspedycja przed wyruszeniem ustaliła na podstawie fotografji i ustnych doniesień, następujące szczegóły:

1) **„Zwierzę" ukazywało się zawsze pomiędzy dwoma ściśle określonemi punktami, 2) nigdy nie płynęło przeciwko prądowi, 3) zawsze posuwało się z kierunkiem fal, tak jakby było przez nie niesione, 4) to co wystawało ponad wodę, nie przypominało zupełnie żadnej zwierzęcej skóry, 5) „wąż morski" wynurzał się tylko w czasie pogody i zawsze pod wieczór.**

Ekspedycja, zabrawszy z Londynu nurków, udała się do Loch Ness i tam zarządziła p o d w o d n e poszukiwania.

Jak podaje „Airforce Gazette of Croylon", wiadomości pierwszego nurka były następujące:

— Spuściwszy się na dół, zobaczyłem jakiś **bardzo długi przedmiot, który unosił się w górę i w dół,** zależnie od tego, **jak szły fale.** Przedmiot ten był pokryty **jakąś materją.** Jego przód posiadał tak charakterystyczne zakończenie, **że nie miałem żadnej wątpliwości ,że rozchodzi się tu o szkielet jakiegoś sterowca.** Cały „potwór" płynie 3 metry pod powierzchnią jeziora, coby dowodziło, że jakaś komora gazowa musi być jeszcze uszczelniona.

Drugi nurek, który służył w marynarce angielskiej już przeszło 20 lat, zdołał z zupełną dokładnością określić typ statku, znajdującego się pod wodą. Jest to jego zdaniem sterowiec **typu Parseval-Brandt,** używanego przez niemiecką flotę w czasie wojny, do **celów wywiadowczych i niszczycielskich.**

„Gondola — mówi drugi nurek — oderwała się od kadłuba statku i leżała na dnie. Połączona jednak była jeszcze jakiemiś strzępami **z resztą sterowca tak, że tworzyła rodzaj kotwicy dla niego.** Chciałem się dostać do środka gondoli, ale silny prąd wody **uniemożliwił mi to.** W każdym razie zdołałem odczytać napis na gondoli. Wyglądał jak: **„M. P. 3.",** lub **też jak „M. P. 5".**

W ten sposób tajemnica jeziora Loch Ness została wreszcie wyjaśniona.

Poprostu niemiecki sterowiec, postrzelony prawdopodobnie przez Anglików w czasie ataku na wybrzeża brytyjskie, zagubił drogę i wpadł do jeziora, którąś z komur gazowych nie przepuściła wody i to spowodowało, że „wąż morski" od czasu do czasu **wynurzał się na powierzchnię jeziora.**

A tymczasem znaleźli się już rozmaici profesorowie, którzy potrafili nawet dokładnie sklasyfikować typ „zwierzęcia", zaliczając go do jakiejś nieznanej rodziny saków, gadów, czy też płazów...

A jak wyglądają ci **„naoczni świadkowie",** którzy widzieli „potwora" z Loch Ness, opuszczającego tonie jeziora i... chodzącego po brzegu w świetle nocy księżycowych



Generał Józef Haller w Paruszowcu na Śląsku. (Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy." Fot. Cz. Datka.)



Generał Józef Haller na uroczystości poświęcenia sztandaru w Paruszowcu na Śląsku dokonuje przeglądu pocztów sztandarowych w tow. pułk. Modelskiego. (Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz, Datka.)

Przygody bezrobotnego Froncka



Gosposia wyjrzawszy z okna sprawdza jakość deszczóweczki, pada deszczyk, pada raźno — podlać trzeba więc kwiateczki.



Z Fronckiem wespół już wynoszą askadandry i kaktusy, pelargonje i begonje, macierzanki i fikusy.



Wszystko razem ustawiają w jeden szereg przed chałupą — bo wiadomo, dobry deszczyk pomóc może nawet trupom!



A kwiateczki tak jak trupy z słońca prawie już konały, teraz się odświeżą pięknie — toż to prysznic doskonały!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ.2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ.2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.